Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 310. — ROK XLII.
WTOREK
12 LISTOPADA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Sięgnijmy po wawrzyn.

PROGRAM NAPRAWY skarbu, przedstawiony przez p. premjera i p. ministra skarbu wywołuje coraz szerszą dyskusję. Zwolna rozwiązują się ludziom języki, co jednak nie znaczy, że dyskusja się pogłębia. Mówiąc słowami ks. Skargi niejeden „tłumoczki swoje opatruje" sądząc. że to tylko on sam w niebezpieczeństwie, a nie okręt, na którym teraz płynie wraz z innymi. Nie brak znachorstwa; krytykują najgłośniej ci, którzy od dziewięciu lat, nawet jeszcze wczoraj i przedwczoraj, wszystko radośnie chwalili. Wczoraj głosili radosną twórczość, dzisiaj w zasępieniu patrzą czarno. Milczy tylko chłop. Jasnowidza nie wabią uwodzące wieści. I chociaż jakby już niczemu nie wierzył, pracy nie przerwał, w trudzie trwa. Jest go 72 proc. w narodzie, nic go nie zbałamuci. Powierzchnia zasiewów w Polsce wzrosła, giełda „zareagowała" zniżką ceny owoców pracy chłopskiej. Ale nic to.

W CZEM RZECZ? Diagnoza, postawiona przez p. ministra skarbu jest jasna: Niema; ordynacja równie stanowcza mówi: Podatki i oszczędności. Zabieg już rozpoczęty, pierwsze pięć dekretów już ogłoszono, za nimi pójdą inne. Rzecz w tem, aby cięcia, chociaż bolesne, skoro są konieczne, były równomierne i usunęły szkodliwe przerosty, które jak chwast złośliwy zarosły rolę, głusząc cenne ziarno. Nie można stanąć w pół drogi, ale wypadnie może rewizji poddać niejedną tezę n. p. o opancerzonych budżetach, na które nas nie stać. W każdym razie zniknąć musi wszystko. co jest zbytkiem, co może być odłożone na później, a tymczasem skróci okres rekonwalescencji pacjenta, poddanego sumiennej kontroli lekarza. Kontroli. Wedle zasady: primum non nocere wypadnie może w toku leczenia nawet coś zmienić i złagodzić. Może właściwem byłoby rozważyć n. p. takie oto

PYTANIE: Skoro chodzi o równowagę, a uzyska się ją przez 260 miljonów zł. to czy nie należy połowy tej sumy wydobyć przez nowe podatki a drugą przez oszczędności? Albo ta druga sprawa: Jeżeli po dziewięciu latach choroby doraźnie w jednym roku mamy odzyskać równowagę, co się też zapewne stanie, to dlaczego forsownie leczenie (dekrety podatkowe) ma trwać dwa lata, do 1 grudnia 1937 r.? Czy chory tego potrzebuje i czy to naprawdę wytrzyma.

SIĘGNIJMY PO WAWRZYN. Polska Akademja Literatury ogłosiła dorobek swej całorocznej pracy: listę nagrodzonych wawrzynem. Jest ich zastęp niemały, każdy z uwieńczonych jest zadowolony, niejeden nawet mile zdumiony. Ale mamy 6 miljonów dorosłych analfabetów, około miljon dzieci bez nauki, wogóle, bolesny ubytek w szkołach średnich i wyższych. Sprowadźmy te dzieci do szkoły chociażby drewnianej, zbadajmy ilu uczniów przerwało naukę, bo „taksa" przekracza w gimnazjum 220 zł., a na uniwersytecie przekracza 300 złotych. Wszak w roku czyni to razem kilkadziesiąt miljonów „funduszu" poza właściwą kontrolą (tej nigdy nie może być zawiele) i na cele, które nie wszystkie są nieodzowne, niektóre zaś wprost zbyteczne. Tu musi nastąpić słuszna ulga; wszelki wydatek poza bezwzględną koniecznością (opał, światło, woda) musi odpaść, wszystko, co jest zbytkiem winno być bez wahania z programu skreślone. Dziecko trzeba wziąć za rękę i do szkoły przygarnąć, a matkę czy ojca weźmie to za serce. Chodź o równowagę budżetu, ale i o wzajemne zaufanie, odprężenie i ulgę. Czy uczennice gimnazjum muszą się uczyć, jak się robi hebliem, a książka, czy musi być tak droga i tak często się zmieniać? Wyczyny sportowe (pałac w Kielcach) czy muszą być tak kosztowne i co mówią lekarze o stanie serca poborowych? Dokształcanie wizytatorów i inspektorów z funduszów uczniowskich (taksa administracyjna) na ten ciężki czas naprawy nie jest żadną koniecznością, a właściwem nie było nigdy, podobnie jak nierozumiałem jest budowanie czy spłacanie domów profesorskich z podatków młodzieży w czasie, gdy kwestja mieszkaniowa wogóle nie istnieje, a niemal na każdej ulicy stoją pustką całe piętra. Dlaczego utrudnia się zakładanie szkół prywatnych, utrzymuje „Straż Przednią" i inne tego rodzaju przerosty wprost szkodliwe? Rygor mundurowy jest w dalszym ciągu bezapelacyjny, ale w wielu szkołach niema nauki religji. Budżet szkolny niewątpliwie nie może być niższy niż jest (ubyło go około 30 proc.) ale jego właściwe zagospodarowanie powinno przynieść ulgę i zmniejszenie ciężarów „funduszowych". Że zniknąć winny wszelkie „składki" to tak samo pewne jak konieczność lepszej gospodarki ludźmi, z których wielu zajmuje nie swoje stanowiska. Naprawę skarbu oprzyjmy na podbudowie oświaty i moralności, a to zapewni nam prawdziwy wawrzyn.

(Id.)

Jugosławia usunęła 600 tys. Turków?

Ateny, (PAT. Greckie Ministerstwo Spr. Zagranicznych zawiadomiło policję w Pireusie, że w bieżącym miesiącu zaczną przybywać do Pireusu karawany uchodźców tureckich z Serbji, który stąd statkami tureckiemi udadzą się do Konstantynopola. Zgodnie z otrzymanemi informacjami, ilość uchodźców tureckich, którzy przejadą do Turcji przez Grecję przekracza 600 tys. osób.

Demokraci ludowi popierają Lavala.

Paryż, 11. 11. (PAT). Kongres demokratów ludowych, który odbył się w Breście, uchwalił rezolucję popierającą politykę gospodarczą Lavala.

Uchwały kongresu, dotyczące polityki międzynarodowej, zalecają poszanowanie zobowiązań międzynarodowych oraz poparcie paktu Ligi, podkreślając konieczność zachowania przyjaźni Włoch. Kongres wypowiedział się przeciwko polityce „Frontu ludowego" oraz ligi faszystowskich.

Wyprawa przeciw „czcicielom djabła".

Bagdad, 11. 11. (PAT.) Wojska rządowe, wspomagane przez samoloty, zorganizowały wyprawę przeciwko plemieniu Jezidis „czcicielom djabła". — Jezidisi nie chcieli wypełnić obowiązków wojskowych i zamordowali urzędników państwowych, którzy usiłowali przekonać ich o konieczności zastosowania się do nowego prawa o obronie narodowej. Po bombardowaniu z powietrza Jezidisi poddali się.

LOTNICZKA BATTEN CHCE POBIĆ REKORD.

Londyn, 11. 11. (PAT). Lotniczka Joan Batten wystartowała o godzinie 6.30 z lotniska Lypla, celem pobicia rekordu na dystansie Anglja — Ameryka Południowa.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Marsylja, 11. 11. (PAT). Samolot odbywający lot z Marsylji do Barcelony, spadł w pobliżu m. Istres. Załoga: pilot, radjotelegrafista i mechanik, zginęła na miejscu. Samolot został strzaskany.

—ooo—

Singapore, 11. 11. (PAT). Samoloty i wodnopłatowce patrolują wszystkie wyspy w zatoce bengalskiej w poszukiwaniu Kingsforda Smitha. Dotychczasowe poszukiwania nie dały rezultatu.

—ooOoo—

Obchód święta Niepodległości w Warszawie.

Warszawa, 11. 11. (PAT.) Dziś stolica obchodziła uroczyście 17-tą rocznicę odzyskania niepodległości. Nastrój w mieście świąteczny. — O godz. 10-tej rano w katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo. — Mszę świętą celebrował ks. kardynał Kakowski. Na nabożeństwo przybył Prezydent R. P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, wszyscy członkowie rządu z premjerem Zyndram-Kościałkowskim, generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły i inni.

Kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości była defilada wojsk na Polu Mokotowskiem, którą odebrał w obecności Prezydenta R. P., członków rządu, marszałków obu izb ustawodawczych i korpusu dyplomatycznego, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły.

Defiladę prowadził d-ca O. K. 1. gen. Januszkiewicz. Rozpoczynali ją komendanci szkół podchorążych, idąc na czele oddziałów swoich wychowanków-poruczników. W chwili, gdy przechodziły ostatnie szeregi piechoty, nad placem rewji przeleciało 6 eskadr samolotów 1 p. lot. lekkich i bombardujących. W tym momencie zerwała się burza oklasków. Za piechotą defilowała artylerja, dalej kawalerja, za kawalerją oddziały broni pancernej w składzie dwóch baonów w szyku rozwiniętym i baon zmotoryzowany pułku r-telg. Za oddziałami wojskowemi defilowała policja państwowa, piesza i konna, oddział policji na motocyklach i straż więzienna, a wreszcie 9 baonów organizacji przysposobienia wojskowego.

Defilada, która trwała przeszło godzinę wypadła wspaniale. Doskonała postawa wszystkich oddziałów wzbudzała zachwyt zgromadzonych tłumów, które serdecznie witały okrzykami i oklaskami dzielną naszą armję i organizacje P. W.

Czy najbliższy budżet będzie bezdeficytowy?

Warszawa, 11. 11. (Telef.) Bezpośrednio po uchwaleniu w sobotę wieczorem przez Radę Ministrów pięciu dekretów, rząd rozpoczął prace nad budżetem na r. 1936/37. Prace prowadzone są pod kątem widzenia znalezienia oszczędności, któreby umożliwiły stworzenie preliminarza budżetowego zrównoważonego. Jest bowiem tendencją rządu, ażeby najbliższy budżet był bezdeficytowy. Jak słychać wicepremjer Kwiatkowski zamierza zrealizować ograniczenia już w budżecie bieżącym. Mianowicie te oszczędności, które sprowadzone będą w następnym okresie budżetowym, miałyby być zastosowane już w ciągu czterech ostatnich miesięcy roku budżetowego 1935/36. Ustalanie oszczędności odbywa się drogą porozumiewania się premjera Kościałkowskiego, wicepremjera Kwiatkowskiego przy udziale wiceministra w Min. Skarbu Grodyńskiego z poszczególnymi ministrami. Konferencje zaczęły się w niedzielę, trwały przez dzień dzisiejszy i zakończą się jutro. Wynikiem tych konferencyj będą ujęte w odpowiednie uchwały Rady Ministrów, których projekty przedstawi premjer na najbliższem posiedzeniu rządu. Rządowi zależy na przeprowadzeniu redukcyj na przeszło 100 miljonów zł., tyle bowiem potrzeba zaoszczędzić dla zrównoważenia budżetu. Na posiedzeniu wtorkowem rozpatrywany będzie projekt dekretu w sprawie dodatku specjalnego dla osób, opłacających podatek dochodowy.

Premjer Goemboes przeciw dyktaturze

Budapeszt, 11. 11. (PAT). Premjer Goemboesz wygłosił wczoraj w dwóch prowincjonalnych okręgach wyborczych przemówienia, w których oświadczył m. in.:

Opozycja nie ma żadnej koncepcji zasadniczej, i nie rozporządza żadną ideą konstruktywną. Jedynem hasłem opozycji jest precz z Goemboeszem. Tymczasem jest rzeczą konieczną prowadzić politykę konstruktywną. Pragnąć znaleźć rynki zbytu dla produktów węgierskich, zwłaszcza zaś rozwiązać zagadnienie zboża węgierskiego zawarliśmy dzięki naszym związkom i przyjaźniom układ rzymski który nawet dzisiaj jeszcze zapewnia zbożu węgierskiemu zbyt po cenach wyższych, niż ceny na rynkach świa towych.

Podkreślając następnie, że legitymiści wysuwają nadal swe kandydatury, premjer zaznaczył, że tego rodzaju kandydatury spotykają na swej drodze niewątpliwy fakt, iż problem legitymizmu nie odpowiada chwili obecnej.

Zwracając się następnie do robotników, premjer podkreślił, że rząd pragnie im zapewnić wystarczające zarobki. Uważamy robotników za naszych braci i mówimy: nie po winniście się gromadzić pod czerwonym sztandarem, zważywszy, że znajdziecie również w naszym obozie zrozumienie i poszanowanie waszych praw politycznych.

W drugiem przemówieniu premjer oświadczył m. in. „Mąż stanu, który ma przed sobą konstruktywne cele, winien mieć za sobą jednomyślne poparcie. Nie oznacza to jednak bynajmniej dążeń do dyktatury. Dyktatura jest w całkowitej sprzeczności z duchem narodu węgierskiego, ja zaś nie chcę rządzić przeciwko temu duchowi, lecz zgodnie z nim.

Przechodząc dalej do sytuacji zewnętrznej, premjer zaznaczył: Liczba naszych przyjaciół w Europie wzrosła. My Węgrzy, którzy przez cały czas naszych dziejów dawaliśmy zawsze dowody przyjaźni i wierności, dowiedziemy i w obecnej sytuacji, że można na nas liczyć.

Premjer zakończył przemówienie słowami: „jestem głęboko przekonany, iż wielka misja oczekuje jeszcze Węgry w basenie karpackim".

—:000:—

CZESKIEMU OBYWATELOWI WYPOWIEDZIANO PRACĘ.

Sosnowiec, 11. 11. (Telef.). W kołach przemysłu węglowego duże wrażenie wywołało wypowiedzenie pracy czeskiemu obywatelowi Ottonowi Nowingerowi, który od dłuższego czasu był zatrudniony jako dyrektor działu mechanicznego jednej z największych kopalń zagłębi adabrowskiego, mianowicie w kopalni „Saturn".

STAN BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

Berlin, 11. 11. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy wzrosła w październiku o 114.000 do 1.828.000. Sprawozdanie urzędowe podaje jako przyczynę wzrostu bezrobocia zakończenie robót sezonowych oraz zwolnienia ze służby wojskowej i ze służby pracy. Z pośród bezrobotnych zarejestrowanych w październiku 2/3 otrzymywało zasiłki z różnych funduszów, 1/3 nie miała żadnego zaopatrzenia. Zaznaczyć należy, że powyższy stan bezrobocia jest jednak niższy o 440.000 od stanu z tego samego okresu roku minionego.

OTWARCIE KATEDRY W VERDUN.

Paryż. (PAT). W Verdun odbyło się dziś uroczyste poświęcenie i otwarcie odbudowanej katedry. Podniosłe kazanie wygłosił ks. kardynał Verdier. Na przyjęciu przemawiał minister oświaty Roustan.

O czem piszą inni?..

„Nie wierzył w dojrzałość i dobroć".

„Kurjer Warszawski" stwierdziwszy, że p. Sławek z upodobaniem uprawiał politykę „silnej ręki" pisze:

„Nie wiadomo, skąd zjawiła się o nim opinja, że jest romantykiem. Kiedyż to on w odrodzonem państwie Polskiem bujał w obłokach? Kiedyż nie widział pod swemi nogami twardej ziemi? Jego stosunek do poprzedniego ustroju politycznego był zupełnie praktyczny. Nie uznawał go i systematycznie przykładał się do jego usunięcia. Nigdy nie ukrywał swego wrogiego stosunku do poprzednich sejmów i bardzo realistycznie dążył, w dobie wyborów, do tego, co poczytywał za postęp w porównaniu z reprezentacją demokratyczną ludności.

Taksamo i w t. zw. walce z partyjnictwem, którą proklamował za pierwszy obowiązek czasów sanacyjnych, trzymał się zasad postępowania, nie mających nic wspólnego z romantyzmem. Powiedzmy, że w tej mierze wykazał tyleż temperamentu bojowego, co zmysłu skrajnie realistycznego.

Opozycję polityczną traktował poprostu jako wroga państwa. Nawet mu nie przychodziło do głowy przypuszczenie, że po drugiej stronie barykady mogą się zdarzać ludzie, rządzący się wysokiemi pobudkami ideowemi. Nie wierząc w dojrzałość i dobroć człowieka wogóle, musiał w tych, którzy myśleli inaczej, niż on i jego przyjaciele, widzieć właśnie inkarnację zgubnych przywar".

Teraz — konkluduje — nawet przyjaciele polityczni p. Sławka wyrzucają mu, że nie było w nim materjału na budowniczego państwa, czy jak kto woli, na męża stanu.

Zadłużenie urzędników.

Do p. ministra skarbu wybiera się delegacja urzędników państwowych, aby m. in. przeprowadzić rozmowę na temat oddłużenia. W Sejmie p. minister mówił o 2 miljonach złotych na ten cel, obecnie mówi się podobno o 5 miljonach. W sprawie tej podaje „Wieczór Warszawski", że jest to cyfra niewystarczająca, bo zadłużenie urzędników obliczane jest na około 150 miljonów zł. — Wyjaśnia to zaś tak:

„Urzędnicy państwowi na terenie poszczególnych związków przeprowadzili liczne ankiety na temat stanu zadłużenia. Ankiety przeprowadzone w r. 1930, 1932 i 1934 dały prawie że jednakowe wyniki, mianowicie okazało się, że przeciętne zadłużenie pracownika administracji państwowej wynosi 1374 zł. na osobę. Zadłużenie urzędników administracji państwowej waha się przeciętnie: do wysokości 3-miesięcznych poborów zadłużonych jest — 41 proc., do wysokości 6-miesięcznych poborów — 34 proc., 9-miesięcznych — 10 procent i powyżej — 7 procent".

Ten stan rzeczy jest więcej, niż niepokojący, bo jakżeż w tych warunkach mówić o sprawności i wydatności pracy urzędnika, którego całą uwagę pochłania myśl: jak przeżyć dzień?

Opiekujemy się żydami w Niemczech.

Sjonistyczny „Nowy Dziennik" donosi z Berlina:

„Delegacja żydów polskich w Monachjum została przyjęta w ambasadzie polskiej w Berlinie, gdzie żaliła się na liczne prześladowania, jakie znosić muszą żydzi polscy. Delegacja zwróciła się do ambasady z prośbą o roztoczenie opieki nad obywatelami polskimi. W ambasadzie oświadczono delegacji, iż delegacja przeprowadza obecnie badania, w jakiej mierze żydzi obywatele polscy ucierpieli na skutek obecnej akcji wypierania żydów z handlu i z własności nieruchomej".

Także w innej sprawie: Leona Smichowa, żyda oskarżonego o „shańbienie rasy" nastąpiła polska interwencja, o czem tenże dziennik donosi, że

„ambasada polska w Berlinie zakomunikowała ŻAT-nej, że Leo Smichow skazany w Altonie na podstawie ustaw norymberskich nie jest obywatelem polskim, lecz bezpaństwowcem. Zarazem zakomunikowała ambasada, iż polski konsul generalny w Hamburgu otrzymał z centrali M. S. Z. polecenie nadesłania wyczerpującego sprawozdania w sprawie Smichowa".

Spodziewać się można teraz, że także w sprawie Polaków, wystawionych na zgubne skutki germanizacji, nie pozostaniemy bezczynni.

Trzynaście posad w jednem ręku.

„Słowo Pomorskie" przypomina wydany przed 3 laty dekret o wysokich uposażeniach kierowników przedsiębiorstw, zalegających z podatkami, a w wielu wypadkach niestosowany. Podkreśla, że

„konieczną jest walka z łączeniem posad w przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych. Pracownicy cytują przykład pewnego dygnitarza, który zajmuje 13 różnych płatnych stanowisk. Dalej przykład innego „zasłużonego", który zarabia około 30 tysięcy złotych miesięcznie.

Podobno opracowywany jest szczegółowy wykaz osób należących do t. zw. „legjonu zasłużonych", które w ostatnich latach otrzymały różne synekury, przytem jakó dolną granicę zarobku osób zaliczających się do tego legjonu przyjęto kwotę zł. 3000 miesięcznie w przedsiębiorstwach państwowych, półpaństwowych, w bankach państwowych itd. Sporo uczestników t. zw. legjonu zasłużonych to funkcjonarjusze ministerstw, będący komisarzami w różnych przedsiębiorstwach i pobierający po kilka pensyj".

Są to tzw. „przerosty". Sieją one gorycz, jako niemoralne, winny zatem zniknąć.

Blisko 2 milj. „mniejszościowych" obywateli jest w rzeczywistości poza prawem.

Wskutek słabości czy niedopatrzenia twórców traktatu Wersalskiego, w następstwie teroru niemieckiego w czasie zarządzonych traktatowo plebiscytów, a wreszcie wbrew zasadom prez. Wilsona o samostanowieniu narodów, — w granicach państwa niemieckiego znalazło się po wojnie — wedle wątpliwej zresztą statystyki niemieckiej

1 miljon 750 tysięcy plemienie obcych

a to Polaków, Duńczyków, Serbo-Łużyczan, Litwinów, Fryzów i Czechów.

Położenie gospodarcze i kulturalne tych mniejszości było od pierwszej chwili niekorzystne, gdyż Niemcy czyto wejmarskie (demokratyczne) czy nacjonalistyczne (hitlerowskie) prowadziły i prowadzą przeciw tym żywiołom politykę eksterminacyjną, całkowicie przytem bezkarną, **jako niezwiązane statutem mniejszościowym.** Z wymienionych narodowości uznają zresztą Niemcy powojenne tylko dwie: polską i duńską (oczywiście raczej teoretycznie) i to **dopiero od 1926 r.** kiedyto wydano ordynację szkolną, przewidującą tworzenie szkolnictwa „narodowego" dla tych dwu mniejszości. **Praktyka** jest oczywiście taka, że około 800 tys. Polaków posiada w Niemczech tylko jedną szkołę średnią i około 200 powszechnych (tylko z **imienia polskich**).

„Trzecia" Rzesza ten stan **wydziedziczenia swych mniejszości** jeszcze tylko pogorszyła. W ciągu trzech ostatnich lat, zwłaszcza zaś w 1935 r. nastała tam bowiem istna powódź ustaw, dekretów, zarządzeń, rozkazów i t. d. w kierunku **ujednolicenia państwa i narodu,** a objęły one siłą rzeczy wszystkie mniejszości. W ministerstwie spraw wewnętrznych utworzono też sekcję dla tych grup, pod przewodnictwem zniemczonego Duńczyka **Waltera Tietje,** który atoli w związku z pewnem zażaleniem oświadczył, że

„prawa nowego państwa niemieckiego są dobre i właściwe także dla mniejszości, a wobec tego będą bez zmiany stosowane".

Otóż wśród tych ustaw dominujące znaczenie ma **ustawa o obywatelstwie** (Reichsbürgergesetz) orzekający obowiązek „wiernej służby wobec państwa i **narodu niemieckiego".** Mniejszości uznają oczywiście obowiązek wobec państwa, w którem żyją, ale co do służby **narodowej** stają na stanowisku **wierności wobec własnego narodu.** W stosunku do **narodu** niemieckiego **mogą** dochować lojalności, nie wyrzekając się poczucia swej odrębności i żądając słusznie respektowania jej. Protestują też słusznie wobec tego przeciw traktowaniu ich jako obywateli **drugiej klasy**, przeciw ograniczaniu ich praw, przeciw pomijaniu i poniżaniu, skoro nakłada się im obowiązki, równe rodowitym Niemcom. O ile przeto ze stanowiska tego podporządkowują się mniejszości np. przepisom o służbie **wojskowej** i wykonują ją z całą sumiennością (nie spodziewając się zresztą uznania i korzyści w formie awansów) to natomiast

nie mogą uznać służby pracy

postawionej przez ustawodawstwo Trzeciej Rzeszy na równi z obowiązkiem wojskowym. Narodowo-socjalistyczne obozy pracy są bowiem w myśl samego swego założenia instytucją partyjną, przeznaczoną **wyłącznie dla narodowego niemieckiego socjalizmu,** dla szkolenia młodzieży **w tym tylko duchu,** co sięga już w głąb prywatnego życia duchowego. Mniejszości mają prawo do stanowienia o sobie, do posiadania własnych ideałów religijnych, narodowych i wogóle moralnych, jednem słowem mają prawo duchowo zostać Polakami, Duńczykami, Łużyczanami i t. d. Pomimo ogłoszonej światu zasady kancl. **Hitlera** z dn. 17. maja 1933 (mowa w Reichstagu) iż „nowe Niemcy nie zamierzają z Polaków robić Niemców", w ramach ustawodawstwa niemieckiego

faktycznie dokonuje się systematyczna germanizacja

której przeciwstawienie się jest **wprost groźne.** Młodzież, skadrowana obecnie przymusowo w obozach pracy (zasadniczo jednorocznych) pod najsurowszemi rygorami używać musi języka niemieckiego, nie wolno jej czytać książek i pism w swoim języku, a na kursach „ideowych" poddać się musi wtłaczaniu jej **światopoglądu narod. socjalistycznego** w całej jego rozciągłości. Przedstawienia w tej sprawie pozostały bez skutku, a interwencja podjęta przez przedstawicieli Polaków i Duńczyków spotkała się ze stanowczem: **Nie min. spraw wewn. Fricka.**

Dodajmy, że obozy pracy z ich propagandą, wtłaczaną niemal fizycznie w młode dusze, nie jest jedynym środkiem germanizacji. Prowadzi ją **każdy urząd** na swój sposób, wymusza ją **celowa kolonizacja pogranicza**, utrwalają z urzędu przeprowadzane **zmiany nazw geograficznych,** stosuje metodycznie **szkoła.** Germanizacji służą wszelakie przymusowe organizacje, m. in. w sposób szczególnie „skuteczny" t. zw. **Staatsjugendtag,** odbywany obligatoryjnie w każdą sobotę, a polegający na wpajaniu narod.-socjalizmu wszelkiemi technicznemi środkami propagandy. Ustawa o **zagrodzie dziedzicznej** (Erbhofgesetz) jest wkońcu narzędziem, które w praktyce równa się dawnej, cesarskiej **komisji kolonizacyjnej,** znanej pod nazwą hakatystycznej.

W Trzeciej Rzeszy dzisiaj właściwie już wszystko jest z m o n t o w a n e **ustawowo** w duchu partji, która jest państwem i państwa, które nie istnieje poza partją. W tej powodzi ustaw blisko dwa miljony obywatele liczące mniejszości w **praktyce** są **jednak bez praw.** **(ab).**

Nowy premjer czechosłowacki

W czechosłowackim rządzie, jak już donosiliśmy, **nastąpiła zmiana na stanowisku premjera.** Ustąpił dotychczasowy premjer **Malypetr** a jego miejsce zajął dotychczasowy minister rolnictwa **Hodża.**

„Lidowe Listy" donoszą, że przyczyną ustąpienia Malypetra była śmierć ś. p. Bradacza, przewodniczącego sejmu czechosłowackiego, który to urząd wymaga sprężystej ręki. Ś. p. Bradacz cieszył się zaufaniem i szacunkiem stronnictw politycznych i dlatego mógł doskonale kierować pracami parlamentu. Następstwo po nim mógł objąć tylko ktoś z dużym autorytetem. Za takiego uchodzi, p. Malypetr, jeden z przywódców partji agrarnej, cieszący się zaufaniem całej koalicji rządowej. Ten wzgląd zadecydował o **powołaniu go na stanowisko przewodniczącego sejmu.**

Nowy premjer min. Hodża również członek czeskiej partji agrarnej, **jest wybitną osobistością** i należy do szeregu tych polityków czechosłowackich, którzy położyli wielkie zasługi w odbudowie państwa. Po utworzeniu państwa czechosłowackiego był przedstawicielem dyplomatycznym Czechosłowacji w Budapeszcie. Od jesieni 1922 r. do 1926 r. był ministrem rolnictwa, a od 1929 do października 1932 r. piastował tekę ministra oświaty. W bieżącym roku zaś wszedł do gabinetu Malypetra, jako minister rolnictwa.

Premjer Hodża uchodzi przedewszystkiem za świetnego znawcę rolnictwa. Jest on twórcą t. zw. **agraryzmu,** który propaguje ustrój rolny oparty na zdrowych, średnich gospodarstwach rolnych. Ten jego program propagują u nas „piastowcy".

Na uwagę zasługuje fakt że premjer Hodża jest Słowakiem. Ma on jednak odmienny nieco pogląd na swoją narodowość, niż Słowacy z pod znaku Ks. Hlinki. Hodża należy do tego obozu Słowaków i Czechów, którzy mówią o narodzie czechosłowackim. Po stronie czeskiej sądzą, iż słowackie pochodzenie premjera może się przyczynić do **złagodzenia sporu między Słowakami a Czechami** a przez to do konsolidacji wewnętrznej państwa.

„Slovak", organ Ks. Hlinki, mimo pewnej życzliwości dla premjera Hodży poczynił jednak szereg zastrzeżeń. Stwierdził przedewszystkiem, iż nominacji Hodży na premjera nie uważają Słowacy za rozwiązanie palącego problemu słowackiego, który obecnie po 17 latach istnienia państwa czechosłowackiego staje się jeszcze bardziej aktualnym niż dotąd". Żądają oni od premjera Hodży, jako Słowaka, większego zrozumienia dla interesów Słowacji. Sam zaś Ks. Hlinka na jednem ze zgromadzeń ludowych temi słowy określił stosunek słowackiego stronnictwa ludowego do premjera Hodży:

„Co do mnie to cieszę się, że Hodża zostanie premjerem. Chcę wierzyć, że zbudzi się w nim prawdziwy Słowak i że w swej pracy będzie mieć na oku dobro Słowacji. W tym wypadku może liczyć na nasze poparcie. Jeśli jednak Hodża pragnie kontynuować politykę Malypetra, której podstawą jest fikcja narodowej jednostki czechosłowackiej, to wobec jego działalności stosować będziemy jeszcze bezwzględniejszą krytykę, niż wobec poczynań Malypetra".

Premjer Hodża dokonałby poważnego dzieła, gdyby doprowadził do porozumienia Słowaków z Czechami. **K. T.**

Nowym ministrem spraw zagranicznych Chin



ma być mianowany dotychczasowy poseł w Tokjo, Czan-Coo-Pin, który już powrócił z Japonji do Chin i przywiózł szereg projektów współpracy japońsko-chińskiej.

Na ziemiach Rzeczposp.

Dobroczynność katolicka na Śląsku.

W diecezji katowickiej pracuje 81 Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia, w tem niemieckich 13. W r. 1934 liczba członkiń wynosiła 9.290, podczas gdy w roku 1933 było 8.849. Stowarzyszenia miały w opiece stale 3.579 rodzin, osób samotnych 1238, chorych i kalek 1092; przejściowo 6.127 rodzin, 479 osób samotnych i 555 kalek. Ogółem 13.970 (w roku 1933 — 9.938). Osobistych odwiedzin ubogich w ich mieszkaniach było 37.260 (w roku 1933 — 26.947). Bonów żywnościowych różnej wartości w roku sprawozdawczym wydano na sumę zł. 55.437, ponadto wydano: chleba 175.548 kg., tłuszczu 8.760 i pół kg., mleka 22.157 litrów, cukru — 3.398 i pół kg., oraz różnych innych towarów na sumę zł. 51.317.48. Gwiazdką obdarzono 12.084 osoby, święconem 3010, w dniu św. Win centego 3388; przy innych okazjach 2132 osoby. Ogółem 20614 (w 1933 r. — 16278 osób); prócz tego wydano obiadów za pośrednictwem Stowarzyszeń od osób prywatnych 56213 (w r. 1933 — 46.694), od instytucyj dobroczynnych 21301 (w r. 1933 — 41.147). Rozdzielono również 9996 sztuk odzieży, obuwia itp. Na kupno nowej odzieży wydano zł. 63.084.88 (w r. 1933 46.123).

Opieka nad dzieckiem rozwija się w Stowarzyszeniach coraz lepiej. Wiele Stowarzyszeń roztaczało opiekę nad położnicami, które przez pewien czas otrzymywały żywność, mleko i bieliznę dla dzieci. Żłóbki, przytułki dla bezdomnych dzieci, świetlice z kursem robót ręcznych, wysyłanie dziatwy na kolonje letnie, stypendja dla młodzieży uczącej się rzemiosła, ubieranie dzieci, przystępujących do pierwszej Komunji św., całkowite (1492 dzieci) lub częściowe (2.533), szerzenie haseł wincentyńskich wśród stowarzyszeń młodzieży — oto zadania w zakresie opieki nad dzieckiem. Sprawozdanie kasowe przedstawia się następująco: **przychód — 242.035.10 zł. rozchód — 224.768.34 zł.** (KAP).

23 miljony strat w Żyrardowie.

Biegli buchalterzy po całorocznej pracy zakończyli wreszcie badanie ksiąg Zakładów Żyrardowskich, jakie było prowadzone celem ustalenia strat, jakie poniosła mniejszość akcjonarjuszów Polaków w czasie sześcioletniej gospodarki Boussaca. Według wyliczeń buchalterów, straty wynoszą ponad 23 miljony złotych, z której to sumy 12 miljonów zł. przypada na nadmierne, wręcz lichwiarskie procenty, od kapitału pożyczanego przez gospodarzy Żyrardowa zagranicą, a również należącym do Boussaca koncernie C. I. C. Protokół biegłych obejmuje 250 stron maszynopisu. Pięć maszynistek przepisuje go w biurze sekwestratorów Zakładów Żyrardowskich. Protokół ten będzie złożony w wydziale handlowym sądu okr. w Warszawie.

Wynalazca aparatów radjowych w pociągach domaga się od P. A. T. odszkodowania.

Na wokandzie sądu okręg. w Warszawie znalazła się sprawa **inż. Dormonta** przeciw ko dyrektorom Polskiej Agencji Telegraficznej **o odszkodowanie w wysokości 950.000 złotych** za nieprawne eksploatowanie radja w pociągach w związku z pogwałceniem prawa patentowego. Inż. Dormont do roku 1932 miał koncesję na eksploatowanie aparatów radjowych w pociągach, skonstruowanych według specjalnego pomysłu. W 1932 roku wymówiono inż. Dormontowi umowę i **eksploatację przejęła P. A. T.** Poszkodowany inżynier, wychodząc, z założenia, że zainstalowanie aparatów radjowych jego pomysłu przez PAT. jest naruszeniem jego praw, jako wynalazcy, wystąpił na drogę sądową o odszkodowanie, zarejestrowawszy uprzednio swoje aparaty w urzędzie patentowym.

Przeciwko dyrektorom P. A. T. zgłoszona została jednocześnie skarga o pogwałcenie prawa patentowego. Skarga ta znalazła się właśnie w sądzie karnym. Przedstawiciele P. A. T. uważają, że pomysł inż. Dormonta niema nic wspólnego z wynalazkiem, gdyż był już przedtem znany zagranicą. Natomiast biegły urzędu patentowego był innego zdania, stwierdzając, że zainstalowanie przez P. A. T. tych aparatów w pociągach stanowiło wkroczenie w prawa patentowe inż. Dormonta.

W tym stanie rzeczy wyłoniła się zasadnicza kwestja — **kiedy P. A. T. zamówiła zakwestjonowane aparaty: przed, czy po uzyskaniu na nie patentu przez inż. Dormonta.** Dla wyjaśnienia tej kwestji sąd odroczył rozprawę do 19 bm.

Spadkobiercy gen. Tyszkiewicza przeciw dyrekcji lasów państwowych.

Spadkobiercy gen. Tyszkiewicza wygrali w swoim czasie proces z Prokuratorją Generalną, uzyskując prawo własności do puszczy Świsłockiej, jako dóbr skonfiskowanych za udział w powstaniu. Naczelna dyrekcja lasów państwowych mimo prawomocnego wyroku nie oddała jednak puszczy spadkobiercom. Wobec tego w imieniu poszkodowanych dwaj adwokaci wystąpili do sądu o odszkodowanie za straty poniesione w ciągu całego czasu od chwili prawomocnego wyroku.

Prokuratorja Generalna zgłosiła zarzut niewłaściwości sądu, broniąc tezy, iż sprawa ta winna być zdecydowana w trybie administracyjnym. Zarówno sąd pierwszej, jak i drugiej instancji odrzuciły zarzut Prokuratorji jako niesłuszny. Sąd Najwyższy podzielił to stanowisko, uznając, iż sąd jest właściwy do rozpatrywania tej sprawy.

——:000:——

TRUP NA WAGONIE. Na dachu jednego z wagonów pociągu osobowego z Warszawy spostrzeżono na stacji w Ostrowie zwłoki mężczyzny z ranami na plecach i głowie. Ze znalezionej przy zmarłym książki wojskowej okazało się, że był to 25-letni **A. Czyżewski z Piotrkowa Trybunalskiego.** Przyczyna śmierci nie została narazie ustalona. Jest uzasadnione przypuszczenie, że śp. Czyżewski jechał pociągiem bez biletu i siedząc na dachu wagonu, uległ śmiertelnemu wypadkowi podczas przejazdu pod jakimś mostem.

WYBUCH W LABORATORJUM POLITECHNIKI. W Warszawie na sali zakładu technologji materjałów wybuchowych Politechniki w czasie ćwiczeń profesora ze studentami nastąpił wybuch. Siła wybuchu zdemolowała urządzenie sali i wybiła wszystkie szyby w drzwiach i oknach. Zatrudnieni przy doświadczeniach: inż. Al. Topaczewski, student J. Pillich i por. Giedroyć doznali ogólnych poranień odłamkami szkła.

BESTJALSKI MORD RABUNKOWY. Na drodze pod wsią Rendziny koło Częstochowy znaleziono w okrutny sposób zmasakrowane ciało mieszkańca Częstochowy J. Wilczka, któremu zbrodniarze zadali kilka ran kłutych, zniekształciwszy całą twarz do niepoznania. Po morderstwie rabusie obrabowali go, zabierając **1000 złotych, które miał przy sobie.**

Na największym lodowcu Europy.

Z tajemnic świata wielkich dziwów. Islandji.

Samotnie wśród wód Atlantyku, rzucona w pustkowie wodne na granicy koła podbiegunowego, dziwnym smutkiem i mgłami spowita Islandja, posiada niemal tyleż mieszkańców, co kilometrów kw. obszaru (około 100.000). Czy stanowiła ongiś bazaltowy pomost między W. Brytanją a Grelandją, niewiadomo i trudno to wogóle stwierdzic. **Wiekowa praca wulkanów, jeszcze dzisiaj częściowo tutaj czynnych,** przetworzyła bowiem te obszary w sposób ponad wszelki wyraz fantastyczny, budując krainę dziwów i niezwyczajności jakby z bajki.

Środek wyspy tej jest wogóle niezamieszkany jako jedna wielka pustynia lawy, kamienia, piasku wulkanicznego i lodowców. Wzniesiona średnio na 600 m. nad poziom morza ma jednak także góry-wulkany, dochodzące ponad 2000 m., a **obok wiecznych lodów biją gorące źródła.** Największym masywem wulkanicznym jest Dynjufjöll, znaną jest Hekla, a największem także w całej Europie) polem lodowem **Vatna Jökull** (8500 km. kw.) niedostępna i częściowo jeszcze bardzo mało zbadana. **Kraj całkowicie bez lasów,** a tylko z drobnemi krzewami brak tam zupełnie **gadów i płazów.** Jedynym drapieżnikiem jest **lis,** który zresztą jak resztą flory i fauny tutejszej, jest przybłędą z okresu po epoce lodowej.

Mieszkańcy tej ziemi to z pochodzenia **koloniści norwescy,** mówiący odrębnym, prastarym językiem; wytworzyli oni wysoką cywilizację, a chociaż Islandja dotąd nie posiada ani 1 km. linji kolejowej, jej życie gospodarcze (rolnictwo, hodowla, przemysł) są w stanie kwitnącym. Tradycyjnie chlubi się też **Althingiem,** rzekomo najstarszym parlamentem w świecie (około 930 r, ustanowiony) i niepodległością, jako udzielne królestwo, chociaż bez króla-rodaka. Unja personalna z Danją przy całkowitej wolności handlu jest jedynem orgraniczeniem tej samodzielności.

Dziwny ten i melancholijnie piękny kraj z pustem, jakby wymarłem wnętrzem, a osadami (bardzo schludnemi) tylko na wybrzeżu oddawna nęci podróżników i badaczy. Świeżo — w lecie br. — wybrała się tam wyprawa naukowa angielsko - austrjacka z zamiarem

przejścia największego lodowca w Europie

wspomnianego wyżej **Vatna Jökull,** a sprawozdanie uczestnika tej niezwykle ciężkiej wędrówki Dra Franciszka **Stefana** zgromadziło w wiedeńskiej Uranji liczne grono słuchaczy.

Atak podjęto z północy, pokonując w ciągu kilku dni przy pomocy małych koników islandzkich szeroki pas kamienistego pogórza. Przy szalejących tam wiatrach najnieznośniejszem dla ludzi i zwierząt było borykanie się **z pyłem wulkanicznym,** pokrywającym stoki gór grubemi zwałami, które burze przerzucają ustawicznie z miejsca na miejsce. Skolei weszła karawana (13 koni z poganiaczami i przewodnikami)

w krainę bagien śniegowych

tj. grząskich moczarów, ookrytych śniegiem, rzuconym z gór przez wiatry i częściowo zamarzającym. Tylko po długich namowach zdołano Islandczyków, towarzyszących wyprawie, **powstrzymać od pozostawienia wyprawy jej losowi,** ostatecznie dali się namówić tylko na podejście do stóp lodowca (750 m. ponad poziom morza). Skąd już za żadną cenę dalej nie poszli.

Na podstawie pewnych wskazówek, ale kierując się raczej instynktem, fachowi członkowie wyprawy wykonali **przejście lodowca** (wzniesienie przeszło 1700 m.) o własnych siłach, posługując się nartami i saniami. Całemi dniami musieli przytem kołować **wskutek olbrzymich szczelin** w bryle lodu, a w pewnym momencie burza, zatrzymała ich na całe 6 dni i nocy w namiocie, rozpiętym na stoku wulkanu „Sviagipur". Coprawda panorama, jaką z nastaniem pogody ujrzeli, **niesamowitą dzikością swą ale i pięknem wynagrodziła trudy.**

Na stronie południowej (ku Reykjavik, stolicy wyspy) lodowiec Vatma Jökull sięga tylko wysokości 1000 m. i zejście jest znacznie łatwiejsze. Jedną ze zdobyczy tej wyprawy prócz wielu cennych spostrzeżeń, okazów flory i fauny było stwierdzenie **nieustającej działalności podziemnego ognia** w tym obszarze. Tworzą się stale nowe wulkaniczne wzniesienia, to znów rozpadliny o charakterze kotlin, a dzięki temu zbiory mineralogiczne wyprawy wzbogaciły się także nieznanemi dotąd odmianami. Dokonano też dokładnych pomiarów lodowca.

(—).

Z całego świata.

Mjr. Karpiński ranny.

Major Karpiński lecący na aparacie „Niebieski Ptak" do Australji uległ w Sjamie wypadkowi. Przez dwa ostatnie dni nad Indjami zagangesowemi panowały burze, wobec czego major Karpiński oczekiwał dogodnych warunków atmosferycznych. Ostatecznie w dniu 10 bm. postanowił wystartować w dalszą drogę **z miejscowości Prachuab do Singapore.** Samolot przy starcie **na rozmokłem lotnisku wywrócił się i uległ poważnym uszkodzeniom.** Mjr. Karpiński został lekko ranny, zaś mechanik Rogalski wyszedł z wypadku bez szwanku. Naprawa samolotu zabierze kilka dni czasu.

Zniemczanie polskich nazw miejscowości

„Gazeta Olsztyńska" donosi o rozporządzeniu nadprezydenta w sprawie zmian nazw gminy Kiełbasy (dotąd po niemiecku Kelbassen) pow. Szczytne **na Wehrburg.** Pozatem w ostatnich czasach zmieniono nazwy Suchylasek (Suchenlasken) na Rauschenwalde, **Białojany** (Biallojahnen) na **Wiesenhagen,** Pogóbie (Pogobien na **Hirschwalde, Ciernie** (Cziernen) na **Darnberg, Sokoły** (Sokollen na Falkendorf, Zazdrość (Zazdros) na Neidhof.

Pięć kobiet spłonęło żywcem.

W zachodniej dzielnicy Londynu, niedaleko ambasady polskiej powstał **pożar w domu jednego z najznakomitszych laryngologów londyńskich, dr. Franclina.** W tym czasie w domu znajdowało się tylko 5 kobiet, a mianowicie pani Franclin, jej siostrzenica i 3 służące. Dr. Franclin spędzał week-end w posiadłości zamiejskiej. Pożar zaskoczył kobiety, które jeszcze spały i nie zdążyły się przeto wyratować. **Wszystkie pięć kobiet spłonęły doszczętnie,** zanim straż ogniowa zdążyła przybyć.

17 robotników zatonęło z łodzią żaglową.

Nieopodal wybrzeża północno - irlandzkiego hrabstwa Donegal **łódź żaglowa, na której jechało 19 robotników, uderzyła o skałę** podwodną i zatonęła. 17 robotników **zginęło na miejscu,** 2 zaś zdołało się uczepić szczątków łodzi, które po 15 godzinach wyrzucone zostały na wybrzeże, jednakże po dobiciu do lądu jeden z uratowanych zmarł po paru godzinach, drugi zaś znajduje się w stanie bardzo ciężkim. Do chwili obecnej zdołano wyłowić 3 trupów.

POWÓDŹ W ATENACH ZNISZCZYŁA 200 DOMÓW.

Naskutek długotrwałej ulewy, na przedmieściu ateńskiem Peristeri, kilka potoków wezbrało i po wystąpieniu z brzegów **woda zniszczyła przeszło 200 drewnianych domów,** zamieszkałych przez uchodźców greckich z Turcji. 10 domów uniosły ze sobą fale. 200 rodzin, pozostałych bez dachu, pomieszczono w najbliższych kościołach.

MURZYN - KATOLIK NAJWYŻSZYM SĘDZIĄ W UGANDZIE. Z Kisubi w Ugandzie (Afryka Środkowa) donoszą, że **ministrem sprawiedliwości,** t. j. najwyższym sędzią w Ugandzie, mianowany został **Raul Kiwanuka,** katolik miejscowy. Od roku 1900 jest to trzeci wypadek, że wysokie to i odpowiedzialne stanowisko powierzone zostaje katolikowi. (KAP.)

WIELKI PROCENT SUCHOTNIKÓW I WARJATÓW NA LITWIE. Prasa litewska podaje, że na ogólną liczbę 2.5 milj. mieszkańców, Litwa posiada **60.700 suchotników** 14.000 umysłowo chorych.

500 nowych bibljotek Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej pragnąc zwiększyć ilość pomocy oświatowych, pozostających w rozporządzeniu Kół Macierzy i ułatwiających im rozwijanie pracy oświatowej przeznaczył 500 bibljotek po 70 książek każda, za ogólną sumę 60.250 zł. z zapasu wydawnictw Księgarni Polskiej. 400 kompletów rozdzielono między województwa: Wołyńskie otrzymało 98 bibljotek, Polesie 101, Nowogródzkie 55, Wileńszczyzna 80, Białostockie 66. Komplety zawierają powieści Dygasińskiego, Jeża, Junoszy, Konarskiego, Orzeszkowej, Prusa, Smolarskiego i innych. Książki te mogą być użyte jako bibljoteki wędrowne w komplecie, bądź podzielone na mniejsze t. zw. bibljoteki liliputki, przewożone w specjalnych szafkach-walizkach. Przy ich użytkowaniu Koła Macierzy będą uwzględniały tereny pozbawione księgozbiorów. Czytelnictwo przy pomocy tych bibljotek należy tak organizować, aby bibljoteka nie czekała na czytelnika, lecz wychodziła skutecznie na jego poszukiwanie. W tym celu księgozbiory są powierzane osobom młodszym, ruchliwym, które będą chciały i umiały wykorzystać pewnego rodzaju domokrążstwo, t. zn. obchodzić np. w niedzielę rodziny w mieszkaniach, zachęcać do wypożyczania i przeczytania książki, odczytywać ciekawsze fragmenty i pozostawiać odpowiednią książkę, a po pewnym czasie przeczytaną odebrać. Bibljotekarz prowadzi kontrolę książek i czytelników w zeszycie kontroli bibljoteczki.

———o0o———

Niedźwiedź w Polsce.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że niedźwiedzie występują obecnie na terenie Rzeczypospolitej w trzech głównych stanowiskach, a mianowicie w Karpatach Wschodnich, na Polesiu oraz w Tatrach. Najpoważniejszem stanowiskiem jest skupienie wschodnio-małopolskie, gdzie miałoby występować: na 150.000 ha lasów państwowych — 115 sztuk, a z prywatnych łowisk: Skole (36.000 ha) wykazuje 30 sztuk, Wełdzirz (36.000 ha) — 23, Perehińsko 30.000 ha) — 80, Fundacja hr. Skarbka (18.000 ha) 1. Ogółem Karpaty Wschodnie miałyby 257 sztuk. Drugie zkolei stanowisko niedźwiedzia byłoby wspólne z Czechosłowacją w Tatrach w ilości 15—20 sztuk, z czego na polskiej stronie miałoby występować około 5 sztuk. Ostatniem skupieniem jest poleskie w lasach Agarkowa i Kellera w powiecie łuninieckim w ilości 18 sztuk. Łącznie według tych zestawień należałoby liczyć w Polsce około 280 niedźwiedzi.

Przeciwko temu zestawieniu podniosły się głosy myśliwych, uważających je za bardzo niedokładne. I tak znany myśliwy i podróżnik dr. Jerzy hr. Wodzicki na podstawie swych wieloletnich obserwacyj uważa te liczby za znacznie przesadzone wobec znanej i opisywanej zresztą przez myśliwych skłonności niedźwiedzia do częstych wędrówek, wynoszących w jednej dobie nieraz kilkadziesiąt kilometrów, przez co jeden i ten sam osobnik mógł być parokrotnie brany w rachubę. Niemniej nawet znacznie obniżona cyfra niedźwiedzi w Polsce jest stwierdzeniem wysokiego stanu posiadania wobec stanu, jaki istniał bezpośrednio po wojnie.

Rzeczy ciekawe.

Boulder Dam.

W związku z budowanemi w Polsce zaporami wodnemi w Porąbce i w Rożnowie warto przytoczyć liczby odnoszące się do zapory dolinnej na rzece Colorado w Stanach Zjednoczonych. Zapora ta, nazwana Boulder Dam, przewyższa wszystkie podobne dotychczasowe konstrukcje. Buduje się ją w dolnym, ale jeszcze jarowym odcinku rzeki na granicy Nevady i Arizony przedewszystkiem dla regulacji przepływu, który waha się w rzece od 34 m3 na sekundę podczas suszy, do 7000 m3 na sekundę w czasie powodzi. Ważną rolę odegra ta zapora w irygacji około 28.000 km2 pustyni Mohawe i Gila a z wody jej korzystać będzie nawet oddalone o 400 km. Los Angeles. Wreszcie zakład wodno-elektryczny przy zaporze dostarczał będzie 1,200.000 KW.

Sama zapora ma 220 metrów wysokości a grubości na dole 195 m, wzgórze 13,5 m. — Wierzch zapory, wyzyskany przez szosę, liczy 335 m. długości. Waga jej wynosi 6,5 miljona ton. W dniu 1 lutego br. zamknęła zapora przepływ wody Colorado, dopiero jednak za trzy lata wypełni się całe jezioro zaporowe o długości 185 km, powierzchni 640 km2 a możliwości zmagazynowania 37 miljardów m3 wody.

Po zażyciu opjum przesypiał noc na mrozie,

W „Przyr. i Techn." czytamy: Organ Związku Lekarzy Norweskich opisuje nieprawdopodobny, zdawałoby się, przypadek opjomanji, który wzbudził wielkie zainteresowanie w kołach lekarzy. Chodzi, mianowicie, o pewnego kupca, który zmarł niedawno w 42-gim roku życia. Przed 19 laty, będąc wówczas marynarzem, zaczął stosować nalewkę makowcową przeciwko bólowi żołądka. Niebawem przyzwyczaił się do narkotyku, dochodząc do rekordowej ilości — 200 gramów dziennie. Według jego własnych słów, używanie opjum uczyniło go niewrażliwym na wszelkiego rodzaju ból fizyczny. Siadał on naprzykład przy skraju drogi podczas trzaskających mrozów zimowych i po zażyciu opjum przesypiał całą noc, nie odczuwając ani chłodu, ani innych przykrych wrażeń. Nalewkę makowcową dostawał na drodze legalnej, wydając na nią w ciągu 19 lat prawie 50.000 koron.

Laureaci nagród Warszawy i ich dzieła

Wczoraj ogłosiliśmy nazwiska tegorocznych laureatów nagród Warszawy. Sądy konkursowe obradowały w tym roku na podstawie zmienionych statutów, według których nagrody mają być przyznane w pierwszym rzędzie twórcom, związanym przez swą pracę i życie z Warszawą lub opiewającym Warszawę. Nagrody wręczone będą na uroczystem posiedzeniu rady miejskiej w d. 27 b. m. Jak powiada orzeczenie sądu konkursowego, który przyznał nagrodę prof. dr. J. Łukasiewiczowi, nadano mu nagrodę za to, że **przez stworzenie i ugruntowanie logiki wielowartościowej**

MYŚL LUDZKĄ NA NOWE PCHNĄŁ TORY.

W licznych pracach nacechowanych śmiałym krytycyzmem stał się pionierem stosowania metod naukowych w filozofji. Skupiwszy grono uczniów i współpracowników, **stworzył na terenie Warszawy własną szkołę logiczną".**

Profesor dr. Jan Łukasiewicz urodził się w 1878 roku we Lwowie, gdzie kończył studja na Uniw. Jana Kazimierza. Do roku 1915 wykładał na Uniw. Lwowskim w charakterze docenta, oraz profesora tytularnego, poczem objął wykłady filozofji w Uniw. Warszawskim. W r. 1926 powrócił spowrotem do Uniwersytetu i pracy pedagogicznej. Obecnie prof. Łukasiewicz prowadzi katedrę filozofji na Wydz. Matemat.-Przyrodniczym w Warszawie. Prof. Łukasiewicz ogłosił m. in. źródłową pracę „O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa", w języku niemieckim pracę podstawową, dotyczącą rachunku prawdopodobieństwa. Prace te wydane zostały przez Akademję Umiejętności w Krakowie.

Prof. Łukasiewicz przez krótki czas był w 1918 roku szefem Sekcji Szkolnictwa Wyższego w okresie rządów Rady Regencyjnej. **W styczniu 1919 roku był ministem W. R. i O. P. w gabinecie Paderewskiego.** Pozatem prof. J. Łukasiewicz dwukrotnie wybrany był na rektora Uniw. Warszawskiego.

Nagrodę literacką **Pola Gojawiczyńska** otrzymała za powieść p. t.

„DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK",

w której autorka odmalowuje stosunki wśród drobnomieszczaństwa warszawskiego.

P. Pola Gojawiczyńska urodziła się w Warszawie w 1896 r. Pierwszą jej pracą drukowaną, była nowela p. t. **„Dwa fragmenty".** Pozatem umieszczała szereg krótszych lub dłuższych utworów literackich w pismach codziennych i perjodykach. Ważnym etapem w twórczości literackiej p. Gojawiczyńskiej był wyjazd i dłuższy pobyt w r. 1929 na Górnym Śląsku. Odtąd rozpoczęła ogłaszanie bardzo sugestywnych i interesujących utworów ilustrujących stosunki śląskie.

ODNOWICIEL MUZYKI POLSKIEJ.

Nagrodę muzyczną otrzymał **w dniu 31. października 1935 r. Karol Szymanowski** za „działalność kompozytorską bezkompromisową, artystyczną i utrzymaną na najwyższym poziomie współczesnej sztuki muzycznej, pracę wielostronną i w każdym dziale kompozycji świetną, uwieńczoną długim pocztem wspaniałych dzieł, których pierwsze wykonanie w znacznej części było przywilejem Warszawy. Imię jego — mówi orzeczenie sądu konkursowego — zdobyło miejsce w pierwszym rzędzie najdzielniejszych poszukiwaczy nowego stylu muzycznego. **Twórczość Karola Szymanowskiego ma znaczenie odnowy dla muzyki polskiej,** ma odżywczy wpływ na szereg naszych młodych kompozytorów".

P. Karol Szymanowski urodził się na Ukrainie w Tymoszówce w 1883 roku. Już od młodych lat zdradzał wysokie uzdolnienie muzyczne i kompozytorskie. Długi cykl Jego utworów muzycznych rozpoczyna 6 pieśni do słów Tetmajera. W czasie wojny laureat przebywał w rodzinnym majątku na Ukrainie, tworząc tam wiele pierwszorzędnych dzieł. Po przewrocie bolszewickim i chwilowym pobycie w Rosji, kompozytor osiedla się na stałe w Warszawie. Trudno wyliczyć wszystkie dzieła muzyczne, skomponowane przez Szymanowskiego w poprzednich okresach jego życia, ograniczymy się jedynie do wymienienia kilku tytułów: opera „Król Roger", II kwartet, Stabat Mater, Harnasie, Mazurki, Słopiewnie, Rymy Dziecięce , t. d.

ZA RZEŹBĘ PORTRETOWĄ.

Nagrodę artystyczną przyznał sąd konkursowy artyście-rzeźbiarzowi p. Alfonsowi Karnemu, „w uznaniu jego dotychczasowej twórczości, która rozwinęła się w Warszawie i ma swój mocny wyraz w rzeźbie portretowej: „Nowakowski", Autoportret", „Kotarbiński", „Maszyński", „Młynarski".

P. Alfons Karny urodził się w 1901 roku w Grodzieńszczyźnie. **Wcześnie osierocony przez rodziców imał się wszelkiej pracy, aby zdobyć kawałek chleba.** W r. 1920 brał udział w charakterze ochotnika w wojnie polsko-bolszewickiej. Borykając się z ciężkiemi warunkami życia, kończy akademję Sztuk Pięknych w Warszawie w r. 1929. W tymże roku Akademja przyznała mu pierwsze na Wydziale Rzeźby stypendjum. które pozwoliło p. Karnemu odbyć dłuższą podróż zagranicę dla studjów artystycznych. Ostatnio p. Karny mianowany został asystentem na Wydziale Rzeźby Akad. Sztuk Pięknych w Warszawie. Zdobywca nagrody artystycznej m. st. Warszawy 1935 r. już niejednokrotnie zdobywał nagrody za pracę artystyczną. W 1935 r. Polska Akademja Umiejętności w Krakowie przyznała p. Karnemu nagrodę za pracę artystyczną.

Australijski wicepremjer Hughes



podał się do dymisji, gdyż wystąpił przeciw zastosowaniu sankcyj antywłoskich.

Radjo.

DWADZIEŚCIA LAT TEATRU. Dnia 12 XI. o godz. 18.30, znany krytyk i beletrysta, Eustachy Czekalski w radjowym szkicu literackim omówi przed mikrofonem długoletnią działalność Jana Lorentowicza, jako krytyka teatralnego w Warszawie.

KONCERT SYMFONICZNY Z KATOWIC. Jak zwykle w każdy wtorek, transmituje cała Polska koncert symfoniczny z rozgłośni regjonalnej, tym razem, dnia 12. XI. o godz. 20.05 — z Katowic. Wykonawcami koncertu będą Orkiestra Symfoniczna Katowickiego Towarzystwa Muzycznego pod dyrekcją Zb. Dymmka. Jako soliści: Z. Adamska — wiolonczela i St. Tawroszewicz — skrzypce. Artyści odegrają Podwójny koncert Brahmsa, poświęcony wielkiemu skrzypkowi epoki Brahmsa. J. Joachimowi. Niewiele koncertów podwójnych, a więc przeznaczonych na dwa solowe instrumenty z towarzyszeniem orkiestry, istnieje w literaturze muzycznej. Obok podwójnych koncertów Bacha, dzieło Brahmsa należy do najsłynniejszych. Sam pomysł przeciwstawienia grupy instrumentów solowych pełnej orkiestrze, sięga czasów dawniejszych, bo początków wieku 18. Forma jednak i treść muzyczna koncertu Brahmsa jest najzupełniej wyrazem epoki romantycznej. Część symfoniczna koncertu katowickiego obejmuje programem Uwerturę C-Dur, Bacha, jedną z czterech uwertur bachowskich, będących niczem innem jak suitami orkiestrowemi, czyli szeregiem tańców, poprzedzonych uroczystym wstępem — uwerturą: następnie w audycji „Sinfonia concertante" — Haydna, „Idylla Zygfryda" — Wagnera i „Warjacje na temat Haydna" — Brahmsa.

S. † p.

Ks. Jan Sępek

kanonik, proboszcz w Zdrochcu,

w 60 roku życia a 35 kapłaństwa, po długich cierpieniach, opatrzony świętemi Sakramentami zmarł w Panu dnia 11 listopada 1935 r.

Sprowadzenie zwłok do kościoła w Zdrochcu nastąpi we środę o godz. 16-tej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 14 listopada o godzinie 10-tej rano.

Księża Kondekanalni.

Stacja kolej. Żabno lub Bogumiłowice.

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 13-go LISTOPADA 1935 r.:

Kraków. (293.5 m.). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 6.50 Melodje ze starych operetek (płyty); 7.50 Program na dzień bież.; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Transm. z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Transm. z Warszawy; 13.30 Płyty; 15.15 Transmisja z Warszawy i Poznania; 16.20 Płyty; 16.45 Trans. z Warszawy; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiad. bieżące; 18.45 Płyty; 19.00 Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień nast.; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sport.; 19.40 Tr. z Warszawy; 21.00 XI audycja z cyklu „Twórczość F. Chopina"; 21.40 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka lekka z płyt.

Lwów. (377.4 m.). Godz. 13.30 „Koncert życzeń"; 16.25: 25 minut walców na płytach; 18.30: „Poezja współtworząca życie" — szkic literacki; 18.45 Tenor i jego pieśni; 19.00 „Bernard Shaw i motoryzacja", pogadanka; 19.20 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m.). Godz .6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Muzyka (płyty); 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bież.; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka; 12.30 Koncert; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.20: Przegląd giełdowy; 16.00 Audycja dla dzieci z Poznania; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja; 17.00 „Dyskutujmy"; 17.20 Koncert z Poznania; 17.50 „Świat się śmieje"; 18.00 Duety; 18.30: Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kult. i art. stolicy; 19.00 Odczyt; 19.50 Reportaż aktualny; 20.00 Koncert orkiestry P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej"; 21.00 XI-ta audycja z Krakowa (ku czci F. Chopina); 21.40 Szkic literacki 21.55 Pogadanka; 22.05 Koncert ork. symfonicznej P. R.; 23.00 Wiadom. meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Katowice. (395.8 m.). Godz. 13.30 Lekcja języka polskiego; 15.22 Chwilka społeczna; 16.20 Melodje Paryża (płyty); 18.30 „Gospodyni Śląska"; 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Co słychać w Krakowie.

LISTOPAD.

Wtorek 12: Marcina pap. męcz., 5 Braci męcz. polskich: Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Chrystjana pustelników.
Wschód słońca 6.49, zachód 16.
Długość dnia 9 godzin i 11 min.

Środa 13: Stanisława Kostki, Eugenjusza biskupa, Homobona wyzn.
Wschód słońca 6·51, zachód 15:58.
Długość dnia 9 godzin i 7 min.

—ooo—

GDY SZOFER NIE PRZESTRZEGA PRZEPISÓW. W niedzielę o godz. 13-tej Fr. Pisznek, szofer 2 p. lotniczego w Rakowicach z powodu nieprzepisowej jazdy samochodem wojskowym osobowym Nr. 8182, ul. Długą w kierunku ul. Basztowej, najechał na jednokonną bryczkę powożoną przez Fr. Lewickiego z Witkowic. Wskutek wypadku złamany został u bryczki dyszel, w samochodzie zaś wybita szyba i skrzywiony błotnik. Wypadku w ludziach nie było.

KRADZIEŻ KASOWA W BIURZE PODRÓŻY. Ub. nocy między godz. 22 a 6 nieznani sprawcy dokonali włamania kasowego do Biura Podróży „Eskopol“ przy ul. Szczepańskiej 7, gdzie rozpruli rakiem tylną ścianę kasy ogniotrwałej. Sprawcy skradli około 2.000 zł.

OKRADZIONA DRUŻYNA PIŁKARSKA. W niedzielę między godz. 10.30 a 12, ze szatni na boisku „Cracovia“ w czasie meczu Cracovia—Warta, skradziono 3 palta i inne drobne przedmioty z kieszeni innych palt. Ogólna szkoda 600 zł. Sprawca Koreniak Stanisław, lat 21, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, został ujęty bezpośrednio po czynie. Dwa palta i drobne przedmioty odebrano złodziejowi.

AMATOR SREBRNYCH NACZYŃ. W niedzielę o godz. 20.30 nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza, lub wytrycha, dostał się do mieszkania Pelikanta Józefa przy ul. Długiej 55, skąd skradł zegarek złoty męski, naczynia srebrne, futro damskie i kurtkę damską ogólnej wart. około 1 tysiąca zł.

POSTRZELONO JĄ W BORKU FAŁĘCKIM. Śledztwo policyjne, przeprowadzone w sprawie tajemniczego postrzelenia przez okno w prawą dłoń J. Jarkowiczowej, przy ul. Lea, wykazało, że Jarkowiczowa została zraniona w Borku Fałęckim. Ponieważ obawiała się, że wezwane Pogotowie Ratunkowe tam nie przybędzie, udała się na ul. Lea i tutaj dopiero wezwała lekarza Pogotowia.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO. W czwartek 14 bm. o godz. 18 odbędzie się przy ul. Straszewskiego 27, I p. uroczyste posiedzenie ku czci M. Bobrzyńskiego i S. Askenazego. Program: 1) Rektor St. Kutrzeba: Zagajenie. 2) Rektor St. Estreicher: M. Bobrzyński. 3) Gen. M. Kukiel: S. Askenazy.

„ZABYTKOWE MIASTA ZIEMI WENECKIEJ“ (część II). Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. i Tow. Dante Alighieri ks. dr. T. Kruszyński. Odczyt odbędzie się we środę 13 bm. o godz. 19, w sali Inst. Geograf. U. J., Grodzka 64.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Muzyka na ulicy“.
Środa: „Trzy mgły“.
Czwartek: „Muzyka na ulicy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Karjera“.
WANDA: „Szalony porucznik“.
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe“.
SZTUKA: „Epizod“.
UCIECHA: „Bengali“.
STELLA: I. „Malibu“. II. „Szpieg w masce“.
ADRIA: „Dzień wielkiej przygody“.
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja“.
BAGATELA: „Stworzona do całowania“ (Jean Harlow) oraz rewja: „Dla ciebie Krakowie“

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj we wtorek pełna humoru komedja Schureka i Sasfana „Muzyka na ulicy“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z pp.: Niedziałkowską, Suchecką, Kondratem, Macherskim, Szubertem, Syroczewskim, Woźniakiem. — Jutro w środę powtórzenie poematu dramatycznego M. Niżyńskiego „Trzy mgły“ w opracowaniu scenicznem W. Radulskiego, w premjerowej obsadzie.

Składki złożone w Admin. „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Prof. Tomasz Flasza zł. 20.

Na bezrobotnych: Ludmiła Semenowicz, Łętownia zł. 10.

W 17-tą rocznicę odzyskania niepodległości.

Uroczystości, związane z 17 rocznicą odzyskania niepodległości, które przypadły na ub. poniedziałek, rozpoczęły się w Krakowie o godzinie 8 rano **porankami** we wszystkich szkołach krakowskich. O godz. 9 przybyli do katedry przedstawiciele władz z **wicewoj. dr. Małaszyńskim, wiceprez. dr. Radzyńskim, gen. Mondem, Konsulami państw obcych, Rektorami Wyższych Uczelni** na czele na Mszę św., którą odprawił **Ks. Metropolita Sapieha.** Katedrę wypełniły delegacje oddziałów wojskowych, stowarzyszeń i liczne rzesze wiernych.

Po nabożeństwie reprezentanci władz udali się na dziedziniec Zamku wawelskiego, gdzie **odznaczył Orderem Odrodzenia Polski** kilku oficerów **generał Mond** w obecności wicewoj. **dr. Małaszyńskiego.** Krzyż oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **plk. Herbst,** Krzyż kawalerski tego orderu ppłk. **Brożek, Steich i Wójcicki.** Po dekoracji odbyło się **zaprzysiężenie Dywizji Kursu Podchorążych Rezerwy 20 p. p.**

Tymczasem na ulicach miasta gromadziły się oddziały wojska i stowarzyszeń, które wzięły udział w **defiladzie** pod Barbakanem.

Z dziedzińca Zamku przedstawiciele władz udali się do Muzeum Przemysłowego na otwarcie **zjazdu Bibljofilów i Bibljotekarzy Polskich,** którego dokonał **dyr. Witkiewicz.** Stąd zaś dygnitarze odjechali pod Barbakan celem odebrania defilady. Defiladę otwarła **kompanja honorowa 61 pułku wielkopolskiego z Bydgoszczy,** następnie zaś kroczyły pułki krakowskie, oddział małych tanków, oddziały przysposobienia wojskowego, kombatanci i inni. Nad defilującymi krążyło pięć eskadr samolotów. Defiladzie, która trwała blisko godzinę, przyglądały się tysiące widzów. Niestety z powodu braku miejsca tylko nieliczni podziwiać mogli dziarską postawę naszego żołnierza. Podobno miarodajne czynniki noszą się z zamiarem urządzania na przyszłość defilad nie na wąskich stosunkowo ulicach miasta, lecz na błoniach. Decyzja ta z jednej strony umożliwi przyglądanie się defiladom wielu tysiącom osób, z drugiej zaś uchroni miasto od strat, spowodowanych zniszczeniem przez publiczność tych części plant wzdłuż których dotychczas defilady się odbywały.

Po defiladzie wicewoj. **dr. Małaszyński** otwarł w obecności reprezentantów władz, oraz świata nauki, **wystawę grafiki i książki, związanej z osobą marsz. Piłsudskiego.**

W południe odbyła się w urzędzie wojewódzkim **dekoracja około 100 obywateli miasta orderem** Odrodzenia Polski, Krzyżem Zasługi i odznakami za wybitne zasługi.

Na zakończenie poniedziałkowych uroczystości teatr miejski wystawił sztukę Niżyńskiego „Trzy mgły“. Przedstawienie poprzedziło okolicznościowe przemówienie prof. U. J. dr **Kumanieckiego.**

—oo—

6 sierpnia zakończone zostanie sypanie kopca nu Sowińcu?

Do Krakowa nadeszła z Warszawy wiadomość, że decydujące czynniki noszą się z zamiarami **ukończenia sypania kopca na Sowińcu z dniem 6 sierpnia 1936 r.** Ponieważ początkowo projekt sypania kopca przewidywał **okres dwuletni** na ukończenie robót, w razie zapadnięcia wspomnianej decyzji, z wiosną roku przyszłego musianoby przystąpić do wzmożonej pracy przy pomocy maszyn. — Szybsze ukończenie sypania kopca wpłynęłoby prawdopodobnie na zmniejszenie nasilenia ruchu turystycznego w Krakowie.

Znamienne zebranie żydów - adwokatów w Krakowie.

W tych dniach odbyło się w Krakowie w żydowskim Domu Akad. zebranie adwokatów — Żydów. Przedmiotem obrad była sprawa ustosunkowania się żydów adwokatów do wyboru członków Rady adwokackiej i Sądu dyscyplinarnego, który ma nastąpić na najbliższem Walnem Zebraniu Izby Adwokackiej w Krakowie. Na zgromadzeniu tem wziął górę kurs radykalny nacjonalistyczno-żydowski, który ujawnił się w tem, że delegowano do Komitetu organizacyjnego wyborów przeważnie przedstawicieli tego skrajnego kierunku. Podobno **postanowiono, że na Walnem Zgromadzeniu krak. Izby Adwokackiej mają być zwalczane wszystkie kandydatury tych adwokatów, którzy podejrzani są w najmniejszej nawet mierze o sprzyjanie kierunkowi antysemickiemu.**

W skład wybranych osób do Komitetu organizacyjnego z uwagi na reprezentowane przez te osoby zapatrywania społeczno-polityczne oraz dotychczasową ich rolę w palestrze krakowskiej, wzbudził sensację w kołach prawniczych. Przebieg obrad adwokatów - żydów w Krakowie przyczyni się niewątpliwie do wzbogacenia materjału informacyjnego, który będzie **substratem** dla czynników miarodajnych, **przy uregulowaniu** roli i znaczenia elementu **żydowskiego** w adwokaturze polskiej.

—ooOoo—

Z ziemi krakowskiej.

WZOROWA BACÓWKA NA HALI ŁABOWSKIEJ.

Towarzystwo Rolnicze w N. Sączu przystąpiło do **zorganizowania wzorowej bacówki na Hali Łabowskiej.** Konieczność zorganizowania tejże bacówki powstała spowodu coraz **wydatniejszego** rozwoju hodowli owiec w powiecie **nowosądeckim.**

WYSTAWA DROBIU W ZAMKU KRÓLEWSKIM.

Starosta powiatowy dr. Łach dokonał wczoraj **w N. Sączu otwarcia** wystawy drobiu, gołębi, **królików,** połączonej z pokazem owoców. **Wystawa mieści się** w Zamku Królewskim. — Biorą w niej udział hodowcy drobiu powiatu **nowosądeckiego.** Na specjalną uwagę zasługuje dział owocowy, gdzie szereg eksponatów owoców **przedstawili** właściciele znanych sadów w okolicy **Łącka.**

ŚMIERĆ NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM.

Wczoraj około godz. 11 między Lachowicami a Suchą przejeżdżający pociąg zabił przechodzącą przez tory **Zofję Lenart** z Kotasowa, lat 52. **Maszynista** zdołał zatrzymać pociąg dopiero w **odległości** 100 m. od miejsca wypadku. Zwłoki przewieziono do Suchej.

ZGINĄŁ PRZY ŚCINANIU DRZEWA.

W lasach Koszarawy w czasie ścinania drzewa walący się buk przygniótł na śmierć **Fr. Hałaska** z Koszarawy.

———*———

Sport

Zwycięstwa krakowianki na gimnastycznych mistrzostwach Polski.

W Warszawie w gmachu **Ośrodka** W. F. odbyły się gimnastyczne **mistrzostwa Polski.** Zawody zorganizował Sokół. **Mistrzostwa zgromadziły 24 zawodniczek i 29-ciu zawodników.** Z zawodników **krakowskich w wieloboju** panów zdobył **Lewicki 5-te miejsce.** Ten **sam zawodnik** zajął pierwsze miejsce w **ćwiczeniach** na kółkach. Z pań krakowianka **Skirlińska** zdobyła mistrzostwo Polski pań w **wieloboju.** Wygrała ona również ćwiczenia na **drążkach,** ćwiczenia na równoważni, przeskok **przez konie** i wolne ćwiczenia. Wyniki uzyskane **przez Skirlińską** [illegible] **wielkim sukcesem Sokoła krakowskiego,** [illegible] Skirlińska jest członkiem. Zaznaczyć nale[illegible] Skirlińska walczyła z silną konkurencją.

Walka o mistrzostwo Ligi jeszcze nie rozstrzygnięta.

Niedzielne mecze o mistrzostwo Ligi wprowadziły znowu znaczne zmiany w układzie sił poszczególnych drużyn, ale bynajmniej nie wyjaśniły kto zdobędzie mistrzostwo Polski a kto obok Polonji spadnie do klasy A. Zwycięstwo Pogoni przy remisie Ruchu spowodowało wysunięcie się Pogoni na pierwsze miejsce przed Ruchem, ale obie te drużyny mają równą ilość punktów zarówno zdobytych jak i straconych, tak, że kwestja, która z nich zdobędzie tytuł mistrza Polski jest wciąż otwarta. Dalsze drużyny nie mają już większych szans zajęcia pierwszego lub drugiego miejsca. U dołu tabeli toczy się walka o spadek **pomiędzy Cracovią i Garbarnią.** Klęska Garbarni i zwycięstwo Cracovii zepchnęła Garbarnię na przedostatnie miejsce, ale Garbarnia ma o dwa punkty mniej straconych od Cracovii a tem samem ma jeszcze możliwość zajęcia lepszej lokaty.

Chwilowo stan tabeli przedstawia się następująco:

	Gier	st. pkt.	st. br.
1) Pogoń	19	25:13	52:26
2) Ruch	19	25:13	36:25
3) Warta	19	22:16	45:30
4) Ł. K. S.	19	20:18	28:30
5) Wisła	17	18:16	43:34
6) Warszawianka	18	18:18	28:32
7) Legja	19	18:20	32:38
8) Śląsk	18	18:18	29:39
9) Cracovia	19	16:22	33:33
10) Garbarnia	18	16:20	28:30
11) Polonia	19	8:30	17:54

TYLKO TRZY GODZINY BYŁ OTWARTY SZTUCZNY TOR.

Sztuczne lodowisko w Katowicach otwarte zostało w sobotę wieczorem bardzo uroczyście, ale już po trzech godzinach tor został zamknięty wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych. Wobec znacznego ocieplenia się lód nie mógł się utrzymać i organizatorzy postanowili otworzyć tor dopiero po oziębieniu się.

—ooo—

PIŁKARZE ŁOTEWSCY POKONANI W PARYŻU. Znana piłkarska drużyna paryska Red Star Olympique pokonała w niedzielę reprezentację Łotwy w stosunku 3:1 (2:1). Tego samego dnia w Paryżu Beogradsky SK pokonał drużynę paryską Stadion Racing 3:2 (1:2).

JUŻ GRAJĄ HOKEJA. W meczu hokeja lodowego pomiędzy drużynami LTG Praga—Sta de Francais, rozegranym w Pradze, padł wynik remisowy 2:2 (1:0, 0:0, 1:2).

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za listopad.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze

Zatarg w naczelnych władzach rolniczych

Sposób postawienia kandydatur i prze**prowadzenia** wyboru 19 członków Zarządu **Izb** i Organ. Rolniczych — **wywołał wielkie niezadowolenie nawet w tych sferach, które trudno posądzić o specjalną sympatję do drobnego rolnictwa**. Tem mniej należy się dziwić znanemu posunięciu Centralnego Tow. Organ. i Kółek Rolniczych, w któregc interesy, jako rzecznika drobnego rolnictwa, sposób ów godził szczególnie. Wytworzona sytuacja jest niezmiernie przykra i dla spójności organizacyjnej rolnictwa bardzo niebezpieczna.

Krążą pogloski — że wszyscy nowowybrani w liczbie 19 członkowie Zarządu chcą, wobec wytworzonej sytuacji, **zrzec się swoich mandatów i w ten sposób doprowadzić do nowych wyborów**, tembardziej, że prezydjum Zarządu do dziś dnia nie ukonstytuowało się. Gdyby się tak stało, byłoby to najszczęśliwsze wyjście z niemiłego położenia, pod warunkiem jednak, że nowe wybory odbyłyby się w zgoła innej atmosferze, **dając zgodny i harmonijny rezultat**.

—ooo—

Wydatki i dochody kolei polskich.

Według ostatnich obliczeń, wydatki eksploatacyjne kolei normalnotorowych w Polsce wynosiły w ciągu pierwszych 7 miesięcy br. ogółem **428.594 tys. zł.**, w tem emerytury **54.700 tys. zł.**

Dochody eksploatacyjne kolei w tymsamym okresie wynosiły **480.861 tys. zł.** w tem przewóz osób **116.049 tys. zł.**, przewóz bagażu **5.148 tys.** zł., przewóz towarów i poczty **319.607 tys. zł.**, inne dochody **40.057 tys. zł.** (opłaty emerytalne 1.534 tys. zł.).

—ooo—

WZROST EKSPORTU DRZEWNEGD PRZEMYSŁU PRZETWÓRCZEGO WE WRZEŚNIU.

Eksport artykułów drzewnego przemysłu przetwórczego we wrześniu wyniósł **147.956 q** wartości zł. **4.480 tys.**, co w stosunku do września ub. r. stanowi wzrost o **82 proc.** co do wagi, o **58 proc.** co do wartości. W stosunku do sierpnia br. ogólny wywóz tych artykułów wzrósł ilościowo o **25 proc.** zaś wartościowo o **22 proc.**

SPOŻYCIE KAWY MALEJE.

Ogólnoświatowe spożycie kawy maleje. W pierwszych 10 miesiącach r. b. spożyto **17.806** milj. worków kawy. W tym samym okresie czasu w r. ub. **18.075 milj.** Ludzie piją coraz mniej kawy.

PROJEKT PRAWA MORSKIEGO.

W dniu 21 b. m. rozpoczną się obrady podkomisji prawa morskiego i rzecznego Komisji Kodyfikacyjnej. Przedmiotem narad będzie dalszy ciąg pierwszego, ułożonego i referowanego przez prof. Sułkowskiego. Podkomisji przewodniczy prof. St. Wróblewski.

POBIERANIE PENSJI NIE JEST DOWODEM STOSUNKU SŁUŻBOWEGO.

Sąd Najwyższy orzekł, że samo pobieranie pensji nie jest wystarczającym dowodem istnienia stosunku służbowego lub roboczego. Niezbędnym bowiem warunkiem istnienia stosunku służbowego lub roboczego **jest zależność służbowa od pracodawcy, obowiązek podporządkowania się jego woli i wykonywania umówionej pracy.**

NIE BĘDZIE STRAJKU GENERALNEGO W BELGJI.

Grożący wybuchem strajku generalnego w belgijskich zagłębiach węglowych zatarg górników z kopalniami o podwyżkę płac **został załagodzony.** Komisja arbitraż., której powierzono rozstrzygnięcie zatargu, zadecydowała, że zgodnie z żądaniem górników, płace zarobkowe mają być podwyższone **o 5%**. Zarządy kopalni zgodziły się na podwyżkę.

TEGOROCZNA PRODUKCJA CUKRU MNIEJSZA.

Znany powszechnie na rynkach cukrowych F. O. Licht, poprawia swoje obliczenia, poczynione z początkiem października co do tegorocznej produkcji cukru w Europie. Nieprzeciętne warunki atmosferyczne wpłynęły, że produkcja zmniejszy się **o 8.1%** w stosunku do produkcji w r. ub. Produkcję tę obliczał Licht bez Rosji Sowieckiej na **6.61** milj. ton, a zatem mniejszą **o 0.45 milj.** ton, jak w r. ub. Obecnie oblicza tylko na **6,49 milj. ton.** W Anglji zmniejszy się produkcja o **35 tys.** ton, w Hiszpanji **20 tys.** ton, Węgier, Austrji i Włoch **15 tys.** ton, Jugosławji **o 5 tys.**, w porównaniu z ilością podaną na początku października.

Kongres pracowniczy

reprezentować będzie pół miljona pracowników

Według informacyj udzielonych prasie przez organizatorów Kongresu pracowniczego, udział w zjeździe weźmie około 600—800 delegatów. Jak „A. B. C.“ donosi Kongres obejmie przedstawicieli **około 600 tys.** pracowników zjednoczonych w Unji związków zawodowych pracowników umysłowych **(100 tys. członków)**, reprezentacji pracowników państwowych **(350 tys. członków)** i w radzie naczelnej związków zawodowych pracowników samorządowych **(150 tys. członków)**.

Organizatorzy kongresu zaproszą osobiście na kongres premjera **M. Zyndram Kościałkowskiego,** ministra skarbu **inż. Kwiatkowskiego,** ministra przemysłu i handlu **gen. Góreckiego,** min. spraw wewnętrznych **Raczkiewicza** i wiceministrów wskarbu. Organizatorom kongresu zależy bowiem na tem, by przedstawiciele rządu osobiście zetknęli się z delegatami pracowników i wysłuchali przemówień, obrazujących wyjątkowo ciężką sytuację, w jakiej znajduje się świat pracy w Polsce.

Trudności aprowizacyjne Niemiec.

Niemiecka Centrala Hodowli Bydła wydała zarządzenie, **ograniczające prywatny ubój trzody chlewnej na obszarze całych Niemiec**. Ograniczenie to opiera się na przepisie, iż ubój prywatny trzody chlewnej dozwolony jest tylko na podstawie specjalnego zezwolenia Centrali, wydawanego na określonych warunkach.

Sytuacja na niemieckim rynku nabiałowym **dotychczas nie uległa większej zmianie na lepsze.** Jakkolwiek produkcja masła nie osiągnęła jeszcze najniższego poziomu, to jednak przydziały masła w ostatnim tygodniu — jak przyznaje prasa niemiecka — **ledwie wystarczały na pokrycie zapotrzebowania.** W związku z tem prasa niemiecka zaczyna coraz częściej i obszerniej omawiać te sprawy. „Berliner Tageblatt“ poświęcił w dniu 8-mym b. m. kwestji braku masła i mięsa artykuł wstępny, w którym oświadcza m. in., że zmniejszenie zaopatrzenia ludności w masło jest faktem niezaprzeczalnym.

Nadprezydent prowincji nadreńskiej mianował jednego z kierowników powiatowych partyj **nadzwyczajnym pełnomocnikiem do spraw „jednolitego“ uregulowania oraz zabezpieczenia przydziału tłuszczu i mięsa** w okręgach Essen — Düsseldorf oraz Kolonja — Akwisgran.

Niemiecki „stan żywicielski“ rządzi.

W niedzielę dnia 10 bm. otwarty został **trzeci kongres włościański.** Trwał on będzie tydzień, a biorą w nim udział obok kierowniczych osobistości stanu żywicielskiego Rzeszy również ministrowie **Kerrl, Darre,** przywódca pracy **Hierl i przywódca S. S. Himmler.**

Wskazując na ogólne znaczenie tego zjazdu dla całego społeczeństwa niemieckiego — Narodowo-Socjalistyczna Korespondencja pisze: Wojna światowa udowodniła przedewszystkiem, że niezależność swą posiada w rezultacie jedynie to państwo, którego **wyżywienie w chwilach decydujących zapewniono z własnej jego gleby.** Brak pewnych środków żywności wymaga wzmożonej aktywności włościaństwa, mobilizacji wszystkich duchowych i materjalnych sił. — Chodzi o osiągnięcie zwiększenia produkcji środków żywności i surowców.

——— • ———

Polska wywiezie do Niemiec towarów za 170 milj.

W obszernym komentarzu do umowy polsko-niemieckiej tyg. „Polska Gospodarcza“ (z dnia 9-go bm.) omawia m. in. sytuację wywozu polskiego do Niemiec po wejściu w życie ostatnio zawartej umowy w sposób następujący: Zarysowuje się możliwość ustalenia górnej granicy polskiego wywozu do Niemiec **powyżej 170 milj. zł.** w stosunku rocznym, z czego prawie **3/4 przypadałoby na wywóz artykułów rolnych,** przedewszystkiem trzody chlewnej, zboża, gęsi, drzewa, spirytusu, jaj, masła itp. Co do wywozu przemysłowego, to wywozić będziemy nadal na rynek niemiecki produkty hutnicze żelazne, cynk, węglopochodne (benzol), **produkty** naftowe itd.

W bieżącym roku wywóz nasz na ten rynek wskutek niemieckich ograniczeń dewizowych skurczył się znacznie, tak, że w ciągu całego roku wyniósłby prawdopodobnie **około 120 milj. zł.** W ten sposób nowe uregulowanie stosunków z Niemcami zwiększa nasze możliwości na tym rynku **o około 50 proc.** Co ważniejsze, iż — o ile dotychczas głównym artykułem wywozowym rolnym było drzewo, to obecnie będą tam kierowane wyliczone wyżej najważniejsze artykuły naszego rolnictwa, a zwłaszcza hodowli.

Jak Belgja walczy z deficytem?

Deficyt budżetu belgijskiego w 1935 r. wyniesie **199 milj. fr.**, natomiast — według przewidywań — budżet w 1936 roku, będzie nietylko zrównoważony,

ale wykaże nadwyżkę w wysokości, preliminowanej na 27 milj. fr.

budżet nadzwyczajny na rok 1936 wyniesie (oczywiście po stronie wydatków) 2.303 milj. fr. przyczem około **1.200 milj. fr.** zostanie poświęcone na wykonanie programu „odbudowy gospodarczej“ i walkę z bezrobociem. Zaznaczyć należy, że wydatki budżetu nadzwyczajnego są finansowane z zysków, z przeliczenia zapasu złota po nowym kursie w momencie przeprowadzenia dewaluacji, a więc z zysków, mających charakter wybitnie inflacyjny. W tych warunkach przerzucenie szeregu wydatków na budżet nadzwyczajny umożliwia zrównoważenie budżetu zwyczajnego. Jednak metody jakiemi się posługiwano przy przeprowadzeniu tych posunięć, mogą się spotkać z dalekoidącemi zastrzeżeniami.

Według ogólnych uwag dołączonych do budżetu, dewaluacja wywołała w gospodarce belgijskiej przedewszystkiem **wzrost o 39 proc. obciążeń z tytułu długów zagranicznych oraz z tytułu niezbędnego importu.** — Z drugiej strony wywołała ona wzrost dochodów przemysłu. Zjawiska te wywołały łącznie zwyżkę cen i kosztów utrzymania, ale również i wzrost dochodów podatkowych.

Na zakończenie rząd stwierdza, że wskazana jest daleko idąca ostrożność w ocenie wpływów, gdyż rozmiary ich zależne są od wielu czynników, bardzo mało uchwytnych. W razie, gdyby dochody okazały się mniejsze od przewidywanych, **poczynione będą odpowiednie oszczędności w dziedzinie wydatków.**

—:oo:—

Wyniki wizyty angielskiej w Łodzi.

Pobyt delegacji angielskiej w Łodzi wpłynął bardzo dodatnio na możliwość pogłębienia stosunków gospodarczych między włókiennictwem łódzkiem a przemysłem W. Brytanji. — W czasie konferencyj, które członkowie delegacji angielskiej odbyli z delegatami samorządu gospodarczego, jak i zainteresowanych branż przemysłu włókienniczego — obie strony miały możność dokładnego sprecyzowania swych postulatów. Konferencje te wykazały poważną możliwość zwiększenia przywozu angielskich maszyn przędzalniczych do Polski. W tym celu zamierzają przemysłowcy zorganizować pokaz maszyn włókienniczych w Polsce. Niewątpliwie poważną rolę będą tu musiały odegrać sprawy kredytów, co Anglicy również uznali za słuszny dezyderat odbiorców polskich.

———*———

Przed wielką fuzją w przemyśle angielskim.

W ciężkim przemyśle angielskim **zanosi się na dużą fuzję.** Ostatnio bowiem postąpiły bardzo daleko naprzód pertraktacje w sprawie przejęcia przez koncern Richard Thomas & Co., koncernu Vale Steel Iron and Coal Company. Koncern Thomasa jest największym producentem blachy białej w Anglji i posiada prócz tego duże stalownie i kopalnie węgla. Koncern Vale Steel Iron and Coal Company posiada wielkie stalownie i walcownie w Monmoutshire, tkóre od dłuższego już czasu są unieruchomione. Zakłady te w razie przyjęcia ich przez koncern Thomasa będą zmodernizowane, co umożliwi im tygodniową produkcję stali w wysokości 600 wagonów. W ten sposób produkcja stali grupy Thomasa osiągnęłaby tygodniowo 2.300 wagonów.

Należące do grupy Vale Steel Iron and Coal Company, kopalnie węgla Lancaster Steam Coal Collieries, wydobywają rocznie około miljona tonn węgla, co również wpłynie korzystnie na rozwój nowego koncernu. Zaznaczyć należy, że kapitał akcyjny koncernu Vale Steel Iron and Coal Company wynosi 1½ miljona funtów.

Rosja zakupuje okręty.

W roku bieżącym rząd sowiecki zakupił zagranicą wielką ilość statków handlowych: w Anglji, Holandji, Danji, Niemczech, Japonji etc. Ogółem rząd zakupił w pierwszych 10 miesiącach br. **70 statków transportowych** o pojemności łącznej 250 tys. b. r. t., 13 holowników, oraz dużą ilość mniejszych statków i kutrów rybackich.

Dotychczas przybyło już do Rosji Sowieckiej **97 statków** o łącznej pojemności **150.159 b. r. t.,** które rozpoczęły służbę na morzu Bałtyckiem i morzu Czarnem.

Wyżej wymienione statki są w dużej części statkami starymi. Niezależnie od tego stocznie zagraniczne otrzymały od rządu sowieckiego zamówienia na większą ilość statków nowych. Tak więc zamówiono m. in. **13 statków transportowych do przewozu drzewa,** z czego 7 w stoczniach angielskich, 3 w holenderskich i 3 w duńskich. Statki budowane w Holandji opuściły już w tych dniach doki.

Pomoc dla eksportu rzemieślniczego w Austrji.

Izba Handlowa w Wiedniu od dłuższego już czasu **zajmuje się popieraniem wywozu wyrobów rzemieślniczych** przez finansowanie produkcji mniejszych warsztatów, niekorzystających ze stosunków bankowych. Dotychczasowe wyniki skłoniły do rozszerzenia działalności przez zawiązanie specjalnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością dla finansowania eksportu, która współpracować będzie z Izbą.

Izba z własnych funduszów udzielać będzie kredytów na zakupno surowców i wypłatę wynagrodzeń dla wykonania zamówień eksportowych warsztatom, które w dostatecznej ilości własnych funduszów nie posiadają; kredyty te **oprocentowane będą na 5 procent.** Prócz tego specjalne kredyty przewidziane są dla właściwego finansowania eksportu, okresu między wysłaniem towaru a otrzymaniem należności. Te ostatnie kredyty będą oprocentowane nieco wyżej, jednakowoż w granicach normalnych odsetek bankowych. Pozatem wysokość oprocentowania będzie różna w zależności od kraju, dla którego towar jest przeznaczony.

Celem uregulowania nakłada prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Wojska abisyńskie pospiesznie się cofają.

Londyn, 11. 11. (PAT). Korespondent Reutera w Addis Abeba donosi, że według wiadomości ze źródeł nieurzędowych wojska abisyńskie cofają się pośpiesznie na frontach północnym i południowym. Wojska włoskie zajęły podobno Antalo, na południe od Makalle, zaś przednie straże kawaleryjskie znajdują się jakoby na północ od Dagahbur i zmierzają ku Dzidziga.

Z Rzymu zaś donoszą: — nie otrzymano żadnego oficjalnego potwierdzenia wiadomości o zajęciu Lassabaneh, natomiast depesze z Mogadiscio sygnalizują, że patrole włoskie osiągnęły okolice Daggabur na północ od Lassabaneh.

ABISYŃCZYCY ZAPRZECZAJĄ.

Paryż, 11. 11. (PAT). Havas donosi z Addis Abeby, iż rząd abisyński zaprzecza, ja koby Daggabur zostało zajęte przez Włochów. Z frontu północnego brak jest w Addis Abebie jakichkolwiek oficjalnych wiadomości.

Włosi nie napotykają na większy opór.

Paryż, 11. 11. (PAT.) Havas donosi, że sukcesy włoskie na froncie somalijskim przypuszczalnie zwiążą siły abisyńskie skoncentrowane w pobliżu Harraru. Na froncie Tigre wojska gen. Santini umacniają się na wzgórzach mając na lewem skrzydle kolumnę danakilów. Włoskie zwiady lotnicze w rejonie Amba Alagi nie stwierdziły obecności poważniejszych sił abisyńskich, co pozwala przypuszczać, że Abisyńczycy mieliby zamiar koncentrować się raczej w okolicach Dessie. W rejonie Selit nieregularne oddziały sforsowały rzekę pomiędzy Ager i Eleghin (na drodze prowadzącej do Nogger), jak się wydaje, akcja w tym rejonie ma wyłącznie cele wywiadowcze.

Kiedy negus wyda Włochom walną bitwę?

Berlin, 11. 11. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Asmary, że tamtejsze koła włoskie sądzą, iż wobec zajęcia przez Włochów całej Abisynji północnej Dankalji i Ogaenu, negus pragnie wyczekać, aż sankcje zaczną oddziaływać pod względem wojskowym i politycznym, by wydać Włochom walną bitwę. Otrzymano wiadomości, że znaczne siły abisyńskie koncentrują się w silnie umocnionym rejonie Amba Alehgi. Zwiady lotnicze wiadomości tych nie potwierdziły. Przypuszczają, że negus będzie usiłował utrzymać rejon Harraru, resztę zaś wojska będzie koncentrował na południowym brzegu rzeki Setit, aby przeszkodzić sforsowaniu rzeki Takare przez stojące na północnym brzegu oddziały gen. Maravigna.

SAMOLOTY WŁOSKIE BADAJĄ.

Rzym, 11. 11. (PAT). Agencja Stefani donosi z Asmary, że zwiady lotnicze wykryły koncentrację nieznacznych sił abisyńskich w rejonie Amba Alagihi, gdzie budowane są fortyfikacje. Również fortyfikowane są wioski w rejonie Togora.

W prowincji Tembien trwają walki.

Warszawa, 11. 11. (PAT). P. A. T. ogłasza następujący komunikat z frontów Abisynji:

W ciągu ostatnich dwu dni o wydarzeniach na froncie południowym napływają krańcowo sprzeczne wiadomości.

Według otrzymanych dzisiaj wiadomości ze źródeł francuskich ofenzywa włoska na południu odnosi w dalszym ciągu wielkie sukcesy. W ciągu ostatnich trzech dni przednie straże włoskie posunęły się rzekomo o 240 km. naprzód. Oficjalny komunikat włoski podany dzisiaj w Asmarze przez gen. de Bono jednakże o tem wcale nie wspomina, podobnież jak nie potwierdza wiadomości o zajęciu Sassabaneh ani dzisiejszych wiadomości ze źródeł angielskich o przedostaniu się oddziałów włoskich do Daggabur, odległego o 30 km. na północ od Sassabaneh w dolinie rzeki Dzerer Daggabur, znajduje się w prostej linji o 180 km. od Gorrahai zajętego przed 5 dniami przez Włochów.

W Addis Abebie kategorycznie zaprzeczają wiadomości o zajęciu Daggaburu. Podobnie kwestjonowana jest wiadomość o zajęciu Antolo na froncie północnym.

Wojska włoskie posuwają się rzekomo po woli naprzód ale jeszcze nie osiągnęły miejscowości Uarandob położonej w dolinie rzeki Fafan w odległości 50 km. do Gorrahai.

Jeden z księży koptyjskich, który przybył wczoraj do Addis Abeby z Tembien oświadczył dziennikarzom francuskim, że nad całą prowincją nieustannie przelatują samoloty włoskie i że w oddali słychać strzały armatnie. W Tembien znajdują się znaczne siły abisyńskie, podzielone na drobne oddziały w celu uniknięcia niebezpieczeństwa ataków lotniczych. Oddziały te prowadzą walkę podjazdową. Duchowny koptyjski twierdzi, iż stan wojsk abisyńskich nie pozostawia nic do życzenia. Urodzajność gleby i znaczne zapasy zebrane przez ludność zapewniają regularne zaprowiantowanie armji. Do zdrady Gugsy, jak twierdzi ksiądz koptyjski, nikt nie przywiązuje większego znaczenia, a ludność prowincji Tigre nigdy nie zgodziłaby się na jego panowanie.

SZWEDZKI CZERWONY KRZYŻ PRZYBYŁ DO ABISYNJI.

Dzibuti, 11. 11. (PAT). Wyladowała tu misja szwedzkiego Czerwonego Krzyża, udająca się do Abisynji. Misja wiezie 6 wielkich aut sanitarnych i 25 ton materjałów opatrunkowych oraz lekarstw.

Włochy przeciw Egiptowi.

Kair, 11. 11. (PAT.) Protest włoski wobec ministra spraw zagranicznych Egiptu przeciwko udziałowi Egiptu w sankcjach został złożony ustnie przez posła włoskiego, który zaznaczył, iż rząd włoski zastrzega sobie zastosowanie zarządzeń, które uzna za konieczne w następstwie wszelkiego pogwałcenia zobowiązań międzynarodowych Egiptu wobec Włoch. Poseł włoski wznowił swój protest wobec prezesa rady ministrów. Odpowiedź egipska prawdopodobnie nastąpi dopiero po zakończeniu prac przez specjalny komitet egipski, badający sprawę zastosowania sankcyj.

Niema rokowań między Rzymem, Londynem i Paryżem.

Londyn, 11. 11. (PAT.) Koła oficjalne dementują pogłoski, jakoby pomiędzy Rzymem, Londynem i Paryżem nawiązano rokowania w sprawie układu wzajemnej pomocy na Morzu Śródziemnem. W brytyjskich kołach oficjalnych zapewniają, iż żadne podobne rokowania nie są przewidywane.

Król Jemenu gorąco wita Abisyńczyków.

Kair, 11. 11. (PAT). Pisząc o przymierzu pomiędzy Abisynją i Jemenem, prasa egipska donosi, że delegacja abisyńska przybyła do Dzeddy, gorąco powitana w charakterze gości króla Ibn Sauda.

Do obozu koncentracyjnego za przepicie zarobków.

Berlin, (PAT). Według sprawozdania policji norymberskiej w trzecim kwartale 1935 roku, przewieziono 22 mężczyzn do obozu koncentracyjnego za roztrwonienie względnie przepicie zarobków, bądź uzyskanych zapomóg. Pozatem przekazano przymusowo w tym samym okresie 13 osób do domów pracy.

Projekt amnestji jest już gotowy.

Warszawa, 11. 11. (Telef.) Według obiegających wiadomości projekt amnestji jest już niemal całkowicie przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości i będzie przedstawiony Radzie Ministrów. Projekt będzie złożony przez rząd izbom ustawodawczym do uchwalenia. Jak słychać, pogłoski, jakoby projekt miał objąć tylko te osoby, które do 1 grudnia będą w ewidencji prokuratora, nie potwierdzają się.

Warszawa, 11. 11. (Telef.). Z powodu przygotowywanej amnestji władze wymiaru sprawiedliwości wstrzymały rozpatrywania próśb o ułaskawienie.

Król Jerzy wraca do Grecji.

Londyn, 11. 11. (PAT). Król Jerzy grecki, odpowiadając członkom delegacji greckiej, przybyłym do Londynu, oświadczył: „Usłuchałem wezwania mego kraju i powracam do was. Jestem całkowicie świadomy mych obowiązków i wszystkie je wypełnię. Zwracam się do wszystkich świadomych swej odpowiedzialności, aby poparli mnie bez zastrzeżeń i abyśmy podjęli wszyscy razem dzieło współpracy i zgody".

Ateny, 11. 11. (PAT). Jak donoszą, książę Andrzej grecki wyraził dziennikarzom, którzy go odwiedzili w Nicei, swoje zadowolenie z wyniku plebiscytu, powstrzymuje się jednak od wszelkich komentarzy. Po swoim powrocie do Grecji, który nastąpi za kilka tygodni, książęta Mikołaj i Andrzej wstąpią z powrotem do armji w randze generałów dywizji. Następca tronu Paweł wyraził zamiar wstąpienia do służby lotniczej.

W końcu grudnia wybory w Grecji.

Ateny. (PAT). Jak się dowiaduje „Anexartitos", rząd ma być zdecydowany rozwiązać zgromadzenie narodowe. Koła rządowe przypuszczają, że wybory mogłyby się odbyć w ciągu ostatniej dekady grudnia, przyczem podkreśla się, że nie dopuści się do udziału w tych wyborach demokratycznych przywódców, o ile przedtem szczerze i bez zastrzeżeń nie uznają nowego ustroju państwowego.

Szefowie greckiej opozycji wrócili z wygnania.

Ateny. (PAT). Powrócili z wygnania na wysepce Mykenos szefowie opozycji p. Papaandreou i Papanastasiou. W porcie oczekiwali ich liczni przyjaciele osobiści i polityczni. P. Papanastasiou na razie wstrzymał się od wypowiedzenia jakichkolwiek uwag o położeniu politycznem, jedynie tylko oświadczył, że przyłącza się do listu wysłanego do króla przez szefów opozycji, co nastąpiło w czasie jego wygnania.

—oOo—

Niemcy tworzą nową teorję wojny.

Berlin, 11. 11. (PAT). W kołach narodowo-socjalistycznych zwraca uwagę na nową broszurę gen. Ludendorffa „O wojnie totalnej", w której b. marszałek armji niemieckiej przeciwstawia koncepcję wojny w dawnem pojęciu prowadzonej przez armję koncepcji wojny, obejmującej cały naród wraz z jego organizacją gospodarczą i opartą na psychicznej zwartości tegoż narodu. Wojna totalna przestała być sprawą interesującą wyłącznie gabinety lub sztaby generalne, a natomiast wprzęgła w swój rydwan cały naród. Wszystkie teorje Clausewitza zostały obalone (?). Armja tkwi korzeniami w narodzie, jest jego integralną częścią. O starym korpusie oficerskim pisze gen. Ludendorff, że był on zbyt mało skonsolidowany politycznie i rasowo. Gen. Ludendorff podkreśla znaczenie przysposobienia gospodarczego w ramach wojny totalnej. Specjalnie interesuje sfery narod.-socjal. stanowisko b. marszałka w sprawie naczelnego dowództwa w razie wybuchu wojny, mającej cechy totalności. Gen. Ludendorff rozróżnia mianowicie między „totalnym wodzem armji a wodzem totalnej polityki". W tym wypadku wódz armji musiałby, zdaniem Ludendorffa, posiadać wszystkie pełnomocnictwa zarówno w zakresie strategji, jak i polityki, a więc mógłby żądać od kierownika polityki odpowiedniego psychologicznego skonsolidowania frontu narodu. Stanowisko to spotyka się ze zdecydowanem oświadczeniem kół partyjnych, że o ile żądanie gen. Ludendorffa nie jest tylko jednorazowe i do niego samego wyłącznie dostosowane, to chyba odnieść się mogłoby do systemu parlamentarnego, gdzie wodzowi naczelnemu armji przysługuje prawo odebrania w razie wojny odpowiedzialności z rąk przywódców życia parlamentarno-politycznego. Taki system jednak nigdy nie może wyłonić zwartości psychicznej narodu, która dla gen. Ludendorffa jest głównym warunkiem osiągnięcia celu.

—:000:—

Wewnętrzne trudności Rumunji.

Bukareszt, 11. 11. (PAT). W ostatnich dniach krążyły pogłoski o rzekomo istniejących tendencjach do zmiany konstytucji, a w szczególności o skasowaniu senatu. Wobec tego b. premjer senator prof. Jorga zapytał dziś w senacie premjera, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie. Premjer Tatarescu odpowiedział, że ani pogłoski, ani akcja ulicy nie mogą wpłynąć na zmianę konstytucji. Inicjatywa w tej dziedzinie należy do korony i parlamentu. Dopóki te czynniki — mówił premjer — będą odpowiedzialne, stanowić one będą mur nie do przebycia dla wszelkiej akcji awanturniczej, która mogłaby podważyć nasze podstawy ustrojowe.

—00000—

Angielska pożyczka przyczyną ataku Japonji na Chiny

Tokjo, 11. 11. Japońskie ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, w którem zajęło stanowisko wobec chińskiej reformy walutowej. Komunikat wskazuje na pogłoski o angielskiej pożyczce dla Chin w wysokości 10 miljonów funtów. Spłata tej pożyczki miałaby być zawarowana pewnemi cłami oraz dochodami z kolei. Japoński komunikat stwierdza, że gdyby pogłoski o pożyczce miały być prawdziwe, to należałoby surowo osądzić przywódców rządu nankińskiego jako zdrajców „sprzedających kraj obcym. Japonja, która zmierza do stabilizacji na Dalekim Wschodzie nie mogłaby pozwolić na to, by Chiny stały się kolonją angielskiego kapitału. Komunikat japońskiego ministerstwa wojny stwierdza ponadto, że gdyby Chiny zarzuciły podkład srebrowy dla swej waluty, banknoty chińskie wcześniej czy później nie przedstawiałyby żadnej wartości. — Gdyby zapasy srebra Chin północnych miały być przymusowo przekazane Nankinowi, spowodowałoby to gospodarczy nieład w Chinach północnych, którego Japonja nie mogłaby tolerować, tem więcej, że plan reformy walutowej jest egoistycznym aktem przywódców nankińskich, którzy myślą jedynie o napełnieniu własnych kieszeni. W kołach politycznych panuje przekonanie, że ustąpienie Nankinu wobec żądań japońskich oznaczałoby powiększenie wpływów Japonji w Chinach północnych, zaś sprzeciw wywołałby nową akcję japońską w tej części Chin.

JAPONJA WOBEC ANGIELSKIEJ POŻYCZKI DLA CHIN.

Tokio, 11. 11. (PAT). Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd japoński rozważy propozycję angielską w sprawie udzielenia pożyczki Chinom.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. 11. (Telef.) Dziś zebrania giełdy nie było. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja utrzymana. W obrotach pozagiełdowych dolar 5.31, rubel 4.76, dolar złoty 9.02, marki prywatnie 151, funt szterlingów 26.15, gulden gdański 98. Dillonowska 93, Śląska 69, m. Warszawy 68.50, stabilizacyjna 62.

—:000:—

Warszawa, 11. 11. (Telef.). Podobno obniżone zostaną opłaty w publicznych rozmownicach telefonicznych. Obecnie 3-minutowa rozmowa kosztuje w rozmownicy 20 gr., gdy tymczasem sklepy biorą za rozmowę 15 a czasem nawet 10 gr. Zniżka opłat w automatach pociągnęłaby za sobą konieczność przeróbki automatów.

W aferze Stawisky'ego nie szczędzą nawet zmarłych.

Paryż. (PAT). Oskarżeni w aferze Stawiskiego b. dyrektor lombardu Tissier i taksator Cohen w zeznaniach swoich zarzucali zmarłemu ministrowi pracy Albertowi Francois utrzymywanie stosunków ze Stawiskim i pobieranie od niego subwencji. Rodzina zmarłego ministra ogłosiła protest przeciwko oczernianiu pamięci zmarłego, przytaczając uchwałę, powziętą przez parlamentarną komisję dla afery Stawiskiego, całkowicie rehabilitującą zmarłego ministra.

—:000:—

AXEL RUDOLF. 24

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Interes został ubity bardzo prędko i obaj Polacy wstali, aby się pożegnać. Ale staruszek — z czysto chińskiem dostojeństwem, należnem jego stanowisku i wiekowi — pokiwał siwą głową prosząc, by raczyli pozostać jeszcze chwilę, ponieważ uważa za obowiązek dopomóc im w kupnie mułów.

— Mułów? Poco?

Szronowski i Groblicz spojrzeli po sobie, nie rozumiejąc, o co chodzi.

Chińczyk uśmiechnął się dobrotliwie i mądrze, jak przystało na wyznawcę wielkiego Kungtse. *)

Oczywiście, bez mułów nie można się obejść. Nie ośmiela się powoływać na światły rozum cudzoziemców, wszak wiedzą lepiej od niego, ich nędznego sługi, że samochodem nigdy się nie przedostaną przez zaśnieżone przełęcze Tangla-Szanu.

Chyba na ich rozkaz wszechmocne duchy już zbudowały w górach małe domki z silnie pachnącą wodą, jakiej się używa do tych wozów.

— Do licha — zaklął Groblicz półgłosem: — A to nas ubrał, łajdak!... Gdzie ja miałem głowę! Przecież każdy dureń wie, że tu w górach niema ani garażów ani stacji benzynowych!

Groblicz odezwał się po polsku, ale przebiegły Chińczyk widocznie się domyślił, o czem mowa, bo potrząsając długą koźlą brodą, potwierdził życzliwie jego słowa.

Próba unieważnienia tranzakcji nie powiodła się: starzec oświadczył z pogodnym i pokornym uśmiechem, że prawdopodobnie wysoki gość lubi żarty, albo Bóg raczył na jedną chwilę przesłonić jego mądrość lekką chmurką.

Każdy kupuje, co chce i on, skromny naczelnik miasta Batangi, z bólem serca oddał największą ozdobę swego nędznego domu.

Zawsze miał za wiele szacunku dla znakomitych gości z Zachodu. Wierzył święcie w ich nieomylny rozum i nigdy nie odważyłby się nawet przypuszczać, że nie wiedzą, jak się podróżuje w górach.

Zginając się w ukłonach nieomal do podłogi, w kwiecistych, wyszukanych słowach błagał dostojnych cudzoziemców, by nie odmówili mu krótkiej gościny, którą będzie uważał za najbardziej doniosłe wydarzenie w życiu: przytem kazał podać herbatę i fajki.

Po krótkiej rozmowie ze Szronowskim Groblicz podarował Chińczykowi dopiero co nabytego Forda z dodatkiem paru soczystych przekleństw ze swego niesłychanie bogatego repertuaru międzynarodowego.

Naturalnie mówił po chińsku i postarał się, by gospodarz zrozumiał należycie jego niezbyt przyjemne życzenia.

Chińczyk przyjął i jedno i drugie, rozpływając się w przesadnych podziękowaniach.

Przy kupowaniu mułów jucznych i pod wierzch Groblicz, nauczony doświadczeniem targował się i użerał do upadłego. Dopiero późnym wieczorem dobił targu.

Obawiając się, że w nocy mogą mu zamienić zwierzęta, postanowił spać przy nich w stajni.

W trakcie tego Szronowski stał nad brzegiem rzeki i spoglądał w zamyśleniu na wysoki łańcuch Tangla-Szanu. Piętrzyły się groźnie zwały granitu, wierzchołki tonęły w szaroliljowej mgle.

Nie bał się tych kamiennych olbrzymów. Przeciwnie wydawały mu się pozdrowieniem dalekiej ojczyzny.

Od dzieciństwa góry stały się jego żywiołem. Już jako czternastoletni chłopak robił wyprawy, jakiemi nie mogli się poszczycić najśmielsi narciarze, a później, w najcięższym okresie życia, zarabiał nawet przewodnictwem, oprowadzając turystów po Tatrach, które znał lepiej niż górale z dziada i pradziada. I teraz mimowoli wyszukiwał przejścia i oceniał trudności wspinania się po zboczach.

Wsząk tędy wiodła droga ku Krystynie Gronieckiej.

Podczas podróży w górę Jang-cy-kiangu przy pomocy Groblicza wypytał Tsi-Lu o wszystkie możliwe szczegóły. Wiadomości, jakie uzyskał w ten sposób, przedstawiały się dość skąpo; w każdym razie nie ulegało wątpliwości, że Groniecka nie była wspólniczką bandy, jak przypuszczał Japończyk z „Ekspresu Błękitnego“. Nikt jej nie znał w Suifu i do chwili wyjazdu z karawaną pielgrzymów nic złego jej się nie stało.

Tsi-Lu widziała jak żołnierze Lin-Kuonga, klnąc i nie żałując szturchańców, wlekli białą kobietę do Tybetańczyków; widziała również, że stary kapłan siedzący w lektyce, długo i przyjaźnie rozmawiał z nią, potem kazał podać muła i biała kobieta odjechała z karawaną bez asysty straży. To zdawało się wskazywać, że bez względu na to, w jakim charakterze została sprzedana, przez nabywców nie była traktowana jak niewolnica.

W tym stanie rzeczy wiadomości brzmiały naogół uspokajająco, a nawet dodawały pewnego bodźca.

Ale Tsi-Lu nie byłaby kobietą, gdyby oszczędziła Szronowskiemu paru kropli goryczy: twierdziła ze złym błyskiem w oczach że ta cudzoziemka była kochanką Lin-Kuonga.

Mieszkała w jego symenie i generał zginął, broniąc jej. Porwał białą kobietę przy napadzie na pociąg, a według utartego prawa mógł robić ze zdobyczą, co chciał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Konfucjusz.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Myślenicach
ul. Kazimierza Wielkiego 9
dnia 8. listopada 1935.
Sygn. Nr. Km. 518/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach Feliks Winkler, mający kancelarję w Myślenicach ul. Kazimierza Wielkiego 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28. listopada 1935 r. o godz. 11-tej w Krzyszkowicach odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Konstantego i Heleny Romerów, składających się z urządzenia domowego, patefonu, strzelby, drobiu, obrazów, koni i innych ruchomości oszacowanych na kwotę zł. 2.205.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

Wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek informacje o obecnem miejscu zamieszkania Michaliny-Zygfrydy z Basiewiczów Szulakowskiej, córki Wacława i Michaliny z Ciążyńskich, żony Adama Szulakowskiego, ostatnio w roku 1918 zamieszkałej w mieście Czerdyń (Z. S. S. R.) uprasza się o podanie takowych do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie ul. Zawalna 11.



Komornik
Sądu Grodzkiego
w Myślenicach.
ul. Kazimierza Wielkiego 9.
Sygnatura: 77/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach Feliks Winkler, mający kancelarję w Myślenicach ul. Kazimierza Wielkiego Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 grudnia 1935 r. o godz. 11. w Sądzie gr. w Myślenicach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Spadkobierców po śp. Stefanie Konopce nieruchomość lwh. 159 ks. gr. gm. kat. Głogoczów obj. składającej się z parcel gruntowych.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.653 gr. 11, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.989 gr. 83.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 665 gr. 31.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Myślenicach.

Dnia 9 listopada 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Piłsudskiego L. 17.
Km. 1436/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu, zamieszkały w Oświęcimiu przy ulicy Piłsudskiego L. 17. na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że dnia 16. listopada 1935 r. o godzinie 9-tej rano w Harmężach ad Oświęcim sprzeda w drodze publicznej licytacji 4 klacze, bliżej w protokole zajęcia opisane oraz 1 auto osobowe marki Citrön, koloru wiśniowego serja A. Nr. 16421, 1 obraz akwarel. „Wawel“, które zostaną oszacowane w dniu licytacji.

Wyżej wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 9. listopada 1935 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.